Rok XII. Nr. 87 (3333) Wilno, Piątek 29 marca 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Antylitewskie manifestacje w Niemczech. — Korespondencja z Paryża. — Polski słownik b ograf czny. — Mojżesz Majmonides. — Pod prąd czy z prądem. — Stosunki gosp. polsko-palestyńskie. — KURJER F LMOWY

Rząd płk. Sławka

PREMJER SŁAWEK



WALERY SŁAWEK, urodz. 2 listopada 1879 r. na Ukrainie. w r. 1899 ukończył wyższą szkołę handlową Kronenberga w Warszawie. Od wczesnej młodości bierze czynny udział w rewolucyjno - niepodległościowych pracach politycznych na terenie byłego zaboru rosyjskiego. W jesieni 1898 r. wspólnie ze Stanisławem Michalskim i inż. Stanisławem Kruszewskim bierze czynny udział w pracach oświatowych. W 1900 r. wyjeżdża do Łodzi i tam spotyka się z politycznemi pracami niepodległościowemi, które prowadzi wówczas PPS. Wkrótce też staje na czele tej roboty w Łodzi. W 1901 r. po aresztowaniach w Łodzi rzuca posadę w banku i jako działacz nielegalny przenosi się do Warszawy, gdzie po nowych aresztowaniach obejmuje kierownictwo P. P. S. po Czarkowskim.

W 1902 r. wchodzi w skład centralnego komitetu robotniczego na zjeździe w Lublinie, organizowanym przez Józefa Piłsudskiego i obejmuje prace na okręg Zagłębia Dąbrowskiego. Aresztowany w 1903 r. w Będzinie, po półrocznem więzieniu ucieka z więzienia w Sieradzu i ukrywa się u rodziny na Ukrainie.

Po wybuchu wojny rosyjsko - japońskiej staje do roboty nielegalnej, pracując na terenie Radomia, Kielec, Siedlec i Łomży. Od stycznia 1905 r. wspólnie z Aleksandrem Prystorem stoi na czele organizacji spiskowo-bojowej. 9 września 1905 r. zostaje aresztowany i osadzony w 10-tym pawilonie, skąd wychodzi 5 listopada na skutek amnestji. Wyjeżdża do Krakowa, gdzie kończy pierwszą szkołę bojową organizowaną przez Józefa Piłsudskiego. W r. 1906 wraca do Kongresówki i organizuje oddziały bojowe w Łodzi, Włocławku i Zagłębiu. 9 czerwca został przy składaniu bomby ciężko ranny. Osadzony w szpitalu w Cytadeli a następnie w 10-ym pawilonie, uwolniony stamtąd udaje się do Krakowa, gdzie leczy się do r. 1908. W jesieni 1908 r. bierze udział w akcji pod Bezdanami, poczem wraca do Krakowa i uczestniczy w organizowaniu szkół bojowych, stopniowo przekształcających się na ściśle wojskowe. W latach 1908-9 uczestniczy z ramienia wydziału bojowego w tworzeniu zw. walki czynnej. W r. 1910 aresztowany zostaje przez władze austrjackie.

Po wyjściu z więzienia pracuje w rozwijającym się ruchu strzeleckim, wyjeżdżając niejednokrotnie na teren zaboru rosyjskiego. W 1912 bierze udział w zjeździe w Zakopanem, gdzie zorganizowano polski skarb wojenny, na którego czele staje jako sekretarz i główny organizator. W grudniu 1912 uczestniczy w zjeździe działaczy niepodległościowych w Wiedniu, który powołał do życia komisję sfederowanych stronnictw niepodległościowych, w której skład wchodzi jako przedstawiciel polskiego skarbu wojskowego. W r. 1914 bierze udział w pierwszych walkach I brygady strzeleckiej Józefa Piłsudskiego i stacza walkę z samochodem rosyjskim w Kielcach. Odtąd jest oficerem przy sztabie Piłsudskiego i bierze udział w kampanji I brygady.

Po zajęciu przez Niemców Warszawy i rozkazem komendanta Piłsudskiego udaje się do Warszawy, gdzie kieruje akcją wstrzymania dalszych werbunków do Legjonów i organizuje reprezentacje polityczną Królestwa dla postawienia warunków Niemcom. Od grudnia 1915 r. do kwietnia 1916, poszukiwany przez Niemców, z ukrycia kieruje robotą niepodległościowo - wolnościową w Warszawie i należy do władz kierowniczych POW. i centralnego komitetu narodowego. 15 lipca 1917 r. aresztowany przez Niemców siedzi w cytadeli, Szczypiornie i w końcu w twierdzy modlińskiej.

Po rozbrojeniu Niemców wraca do Warszawy. Jako kapitan legjonów pełni funkcje oficera do szczególnych zleceń Naczelnika Państwa. W tym charakterze bierze udział w wyprawie wileńskiej, poczem staje na czele oddziału II d-twa frontu litewsko - białoruskiego. Po ukończeniu wyższej szkoły wojennej, wobec wycofania się Marsz. Piłsudskiego z wojska, przechodzi do rezerwy i bierze udział w pracach politycznych Marszałka.

W r. 1927 powołany ponownie do wojska jako ppłk. dypl. przechodzi w stan spoczynku i bierze udział w pracach politycznych. W 1928, wybrany na posła z listy BBWR., zostaje prezesem tego klubu. 29 marca 1930 r. staje na czele rządu. Sprawuje swój urząd do 23 sierpnia tegoż roku. Ponownie obejmuje urząd prezesa rady ministrów 4 grudnia 1930 r. i pełni go aż do 26 maja 1931 r. Po złożeniu urzędu premjera prezes Sławek powraca do swych prac jako prezes klubu BBWR.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Wczoraj po zamknięciu sesji parlamentarnej dekretami P. Prezydenta Rzeczypospolitej odbyło się pod przewodnictwem premjera Kozłowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Posiedzenie to trwało kroko i zapadła na niem decyzja dymisji gabinetu.

Po Radzie Ministrów p. premjer Kozłowski udał się na Zamek i złożył na ręce P. Prezydenta Rzeczypospolitej prośbę o dymisję rządu. P. Prezydent dymisję przyjął i powierzył p. premjerowi Kozłowskiemu i wszystkim ustępującym ministrom sprawowanie swoich funkcyj do czasu powołania nowego gabinetu.

Około godz. 3 m. 15 p. p. wiadomem się stało, że P. Prezydent Rzeczypospolitej powierzył misję tworzenia rządu prezesowi B. B. W. R., p. Waleremu Sławkowi.

Płk. Sławek po otrzymaniu misji przybył do gmachu prezydjum Rady Ministrów, gdzie rozpoczął konferencje na temat przyszłego gabinetu.

Konferencje te trwały do godz. 8 wieczór. O godz. 8-ej p. premjer konferencje zakończył i udał się na Zamek, gdzie przedłożył Panu Prezydentowi listę swego gabinetu. P. Prezydent listę tę zaaprobował i mianował:

Płk. WALEREGO SŁAWKA — PREZESEM RADY MINISTRÓW, a na jego wniosek ministrów poszczególnych resortów.

NA CZŁONKÓW RZĄDU MIANOWANO WSZYSTKICH DOTYCHCZASOWYCH MINISTRÓW GABINETU prof. KOZŁOWSKIEGO, a mianowicie:

MARSZAŁKA POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO — min. spr. wojskowych,
MARJANA ZYNDRAM KOŚCIAŁKOWSKIEGO — min. spr. wewnętrznych,
Płk. dypl. JÓZEFA BECKA — ministrem spraw zagranicznych,
Prof. dr. WŁAD. MARJANA ZAWADZKIEGO — ministrem skarbu,
CZESŁAWA MICHAŁOWSKIEGO — ministrem sprawiedliwości,
WACŁAWA JĘDRZEJEWICZA — ministrem W. R. i O. P.,
JULJUSZA PONIATOWSKIEGO — ministrem rolnictwa i reform rolnych,
Mjr. dypl. HENRYKA FLOYAR RAJCHMANA — min. przemysłu i handlu,
Inż. MICHAŁA BUTKIEWICZA — ministrem komunikacji,
JERZEGO PACIORKOWSKIEGO — ministrem opieki społecznej,
Płk. inż. EMILA KALIŃSKIEGO — ministrem poczt i telegrafów.

W składzie więc nowego rządu, prócz tego, że na czele gabinetu staje twórca konstytucji, posiadający olbrzymi autorytet w społeczeństwie, prezes B. B. W. R. płk. Sławek, żadnych dalszych zmian niema. Dowodzi to ciągłości dotychczasowej działalności.

Rozmowa ambasadora ZSRR. z min. Neurathem

BERLIN (Pat) — Urzędowo donoszą, minister **spraw zagranicznych** von Neurath przyjął wczoraj ambasadora sowieckiego w Berlinie Surica, celem omówienia sosunków sowiecko-niemieckich.

O szczegółach rozmowy nie podano żadnych bliższych informacyj, przypuszczać jednak należy, że rozmowa ta stała w związku z ostatniemi rozmowami brytyjsko-niemieckiemi, w których — jak wiadomo — zbrojenia sowieckie grały bardzo ważną rolę. Temat rozmów rozciągnąć się też mógł na **zaostrzenie stosunków niemiecko-litewskich.**

Arcb. Sapieha u papieża

MIASTO WATYKAŃSKIE (Pat) — Papież przyjął na prywatnem posłuchaniu arcybiskupa metropolitę krakowskiego księcia Sapiehę.

Otwarcie komunikacji lotniczej

Warszawa—Wilno—Ryga—Tallin z dniem 1 kwietnia r.b.

RYGA (Pat) — Z dniem 1 kwietnia wznowiona będzie komunikacja polskich linij lotniczych „LOT" na linji Warszawa — Wilno — Ryga — Tallin. W roku bieżącym na linji tej latać będą nowe 10-osobowe typy maszyn 3-silnikowych z silnikiem WESP. o szybkości 220 km. na godzinę. Wskutek tego czas przelotu na przestrzeni Warszawa —Tallin w porównaniu z rokiem ubiegłym zostanie skrócony o półtora godziny i wynosić będzie zaledwie 7 i pół godziny.

Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat.) Dewizy: Berlin 213.20—214.20—212.20. Lonyn 25,58—25,70—25,46. Kabel 5,31 3/8—5,34 3/8—5,28 3/8. Paryż 34.99—35.08

Dolar 5,30 1/4. Dolar zł. 9.00. Rubel 4.64. Czerwońce 1.22. Budowlana 46.50. Dolarówka 53.

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu

Zarzuty Strońskiego Sejm odrzucił

WARSZAWA (Pat) — Plenarne posiedzenie Sejmu. Po załatwieniu protokółu 141-go posiedzenia Sejmu, złożył ślubowanie poseł Feliks Andrzejewski. Poczem marszałek oświadczył, że do protokółu 142 posiedzenia Sejmu poseł Stanisław Stroński wniósł zarzut z ramienia klubu narodowego. Tekst tego zarzutu odczytał sekretarz, poczem marszałek zarządził głosowanie. Poseł St. Stroński zażądał głosu dla poparcia swego zarzutu. Marszałek oświadczył jednak, że nie może udzielić posłowi Strońskiemu głosu, gdyż byłoby to wznowienie dyskusji już zakończonej na poprzedniem posiedzeniu. W głosowaniu za przyjęciem zarzutu posła Strońskiego opowiedziała się mniejszość, wobec czego protokół 142 posiedzenia Sejmu z dnia 23 i 24 marca został przyjęty. (Oklaski na ławach BBWR).

Po odesłaniu do prezesa Rady Ministrów interpelacji klubu narodowego w sprawie budowy gimnazjum polskiego w Bytomiu, marszałek odczytał następujące zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji zwyczajnej i budżetowej Sejmu:

„Na podstawie art. 25 konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną i budżetową Sejmu".

Prezydent Rzeczypospolitej
IGNACY MOŚCICKI.
Prezes Rady Ministrów
LEON KOZŁOWSKI.
Warszawa dnia 28 marca 1935 r.

Na tem posiedzenie zamknięto.

* * *

Podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów p. Krzysztoft Siedlecki przybył dziś około godz. 13 do gmachu Senatu, gdzie doręczył on p. marszałkowi Raczkiewiczowi zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji zwyczajnej i budżetowej Senatu.

Zarządzenie to brzmi:

„Na podstawie art. 37 konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną i budżetową senatu".

Prezydent Rzeczypospolitej
IGNACY MOŚCICKI.
Prezes Rady Min. L. KOZŁOWSKI.
Warszawa, dnia 28 marca 1935 roku.

Antylitewskie manifestacje w Niemczech

KRÓLEWIEC. (Pat.) Po ukazaniu się w prasie wyroku w procesie hitlerowców kłajpedzkich odbyła się wroga manifestacja przed litewskim konsulatem generalnym w Królewcu. Liczba demonstrantów wyniosła około 20.000. Policji i żandarmerji tylko z trudem udało się nie dopuścić do większych ekscesów. Pomimo to szyby w konsulacie litewskim zostały wybite. Cała prasa królewiecka daje wyraz swemu oburzeniu z powodu wyroku i nawołuje ludność do ponownych tłumnych manifestacyj protestacyjnych.

Podobne demonstracje odbyły się w Wystruciu i Tylży, przyczem w Tylży wemonstrowano nietylko przed konsulatem litewskim ale również na ulicach, przy których mieszkają Litwini. Jak podaje „Koenigsberger Tageblatt" i inne pisma, bardziej znani działacze litewscy w Tylży natychmiast po rozejściu się wiadomości o wyroku uciekli na terytorjum kłajpedzkie.

BERLIN. (Pat.) Niemieckie biuro informacyjne donosi o manifestacjach protestacyjnych, jakie odbyły się w wielu miejscach na terenie Rzeszy w związku z wyrokiem kowieńskim na hitlerowców kłajpedzkich. Manifestacje takie odbyły się w Kolonji, Akwizgranie, Frankfurcie n/M., Sztutgarcie, Monachjum, Wrocławiu, Bytomiu, Dreźnie i t. d.

Dalej niem. biuro inf. donosi że do kanclerza napływają liczne telegramy protestacyjne, w których Niemcy zapewniają o swej wierności i przywiązaniu do Niemców kłajpedzkich i wyrażają kanclerzowi pełne wyrazy zaufania wobec jego poczynań, które podejmie, celem zapewnienia współrodakom ich praw na obszarze Kłajpedy.

Urzędowa „Diplomatisch-Politische Korrespondenz" rozpatruje rozwój sprawy obszaru kłajpedzkiego od traktatu wersalskiego a specjalnie omawia rozwój wypadków w ciągu ostatnich 8-miu miesięcy. Organ urzędowy dochodzi do konkluzji, że wszystkie dotychczasowe poczynania kowieńskie zmierzały do pozbawienia obszaru kłajpedzkiego niezależności w wykonywaniu swoich praw.

BERLIN. (Pat.) Wczorajsze manifestacje berlińskie przeciwko wyrokowi kowieńskiemu zakończyły się pochodem przed gmach kanclerza Rzeszy przy Wilhelmstrasse, gdzie olbrzymi tłum urządził kanclerzowi owację. W całej dzielnicy rządowej słychać było w różnych godzinach okrzyki: „Kłajpeda jest i pozostanie niemiecką", „wielkie Niemcy obudźcie się". Hitler pojawił się w oknie i przez długi czas dziękował za owacje.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Sejm przesłał konstytucję i budżet do ogłoszenia

Po wczorajszem posiedzeniu Sejmu Biuro Sejmu przesłało do Prezydjum Rady Ministrów uchwaloną w dn. 23 b. m. ustawę konstytucyjną, oraz budżet na rok 1935-36, celem ogłoszenia.

Polska będzie miała dwa nowe kontrtorpedowce

W wykonaniu zawartych w budżecie państwa planów rozbudowy floty obronnej wybrzeża polskiego, kierownictwo marynarki wojennej zamawia w Anglji 2 kontrtorpedowce o tonażu 2.000 tonn każdy. Oba okręty mają być dostarczone w ciągu 26 miesięcy.

Ostre pogotowie w kraju kłajpedzkim

KRÓLEWIEC (Pat) — „Koenigsberger Tageblatt" donosi, że od poniedziałku 25 marca policja litewska oraz straż graniczna litewska na obszarze kłajpedzkim znajdują się w ostrem pogotowiu. Równocześnie dyrektorjat Bruvelajtisa przeprowadził zaprzysiężenie policji na konstytucję litewską. Dotychczas policjanci ci byli zaprzysiężeni tylko na konstytucję kłajpedzką.

Rozmowy min. Edena w Moskwie

MOSKWA (Pat) — Min. Eden i towarzyszące mu osoby powitali na dworcu w Moskwie komisarz spraw zagranicznych Litwinow, zastępca komisarza spraw zagranicznych Krestinskij wiceprezes Sowietu moskiewskiego Usow, członkowie ambasady brytyjskiej z ambasadorem Chilstonem na czele i przedstawiciele prasy.

MOSKWA (Pat) — Po przybyciu do Moskwy minister Eden z towarzyszącemi mu osobami udał się do gmachu ambasady brytyjskiej.

O godz. 15-ej rozpoczęły się pierwsze rozmowy z komisarzem Litwinowem. Wraz z Edenem przybyło 10-ciu specjalnych wysłanników wielkich agencyj i dzienników paryskich i londyńskich. Prasa moskiewska ogranicza się do umieszczenia krótkiego życiorysu Edena, zaznaczając wybitną rolę polityczną Edena. Jedynie „Izwiestja" zaznaczają, że Eden w swej misji polegającej na ustaleniu punktów widzenia rządów ZSRR. i W. Brytanji na sytuację wytworzoną przez niepowodzenie konferencji rozbrojeniowej napotka ze strony rządu i społeczeństwa sowieckiego na względy należne przedstawicielowi wielkiego mocarstwa, zdolnego dzięki swej potędze i stosunkom okazać wielki wpływ na rozwikłanie znacznych trudności stojących przed światem.

LONDYN (Pat) — Agencja Reutera donosi z Moskwy, że podczas popołudniowej rozmowy Edena z Litwinowem najdonioślejsze zagadnienia dotyczące sytuacji międzynarodowej były dyskutowane w atmosferze nadzwyczaj przyjaznej. Przedewszystkiem przedmiotem dyskusji była deklaracja Hitlera o ZSRR i wnioski, do których prowadzą rozmowy berlińskie. Dotychczas żadnych różnic zdań w sprawach będących tematem dyskusji nie było. Eden i Litwinow doszli, jak mówią do jednakowych wniosków co do wyników rozmów berlińskich.

Wiadomości z Kowna

BUDOWA SZKÓŁ.

W r. b. M-stwo Oświaty postanowiło zbudować kilka nowych szkół powszechnych w pow. sejneńskim i wiłkomierskim. Podjęto już roboty wstępne.

W bieżącym roku szkolnym przewidziane jest uruchomienie w całym szeregu szkół powszechnych piątych oddziałów. Dotychczas oddziały takie posiadało zaledwie 10 szkół. W r. b. oddziały te będą już przypuszczalnie przy 150-ciu szkołach. Będą uruchomione one w Kownie, we wszystkich miastach powiatowych i niektórych gminach, gdzie tylko się znajdują odpowiednie lokale. (Wilbi).

NIŻSZE SZKOŁY ZAWODOWE.

Według „Liet. Aidas" w r. b. jest 8 niższych zawodowych szkół państwowych: w Koszedarach, Marjampolu, Poniewieżu, Serjach, dwie w Szawlach, w Telszach i Wiłkomierzu. Szkoły te mają oddziały stolarki metalurgiczny, handlowy, zdobniczy i t. d. Szkoły posiadają 47 klas i 516 uczniów, w tem 496 chłopców i 20 dziewcząt. Wszystkie te szkoły zatrudniają 90-ciu nauczycieli.

ŁOTEWSKA USTAWA O OCHRONIE GRANIC.

Dnia 26 marca Gabinet Ministrów przyjął nową ustawę o ochronie granic Łotwy. W myśl tej ustawy ochrona granic Państwa należy do kompetencji M. S. Wewn., przy którem znajduje się osobna jednostka wojskowa Brygada Ochrony Granicy. Brygada dzieli się na bataljony kompanje, plutony i sekcje. Dowódca Brygady podporządkowany jest bezpośrednio ministrowi S. Wewn. i mianowany przez prezydenta Państwa na wniosek ministrów Spr. Wewn. i Wojny. Członkowie Brygady uważani są za odbywających czynną służbę wojskową.

PRZYJĘCIE BUDŻETU PAŃSTWOWEGO.

Gabinet Ministrów przyjął budżet państwowy na 1935 r., przyczem wydatki zwyczajne wynosza 208.168.059 lt., nadzwyczajne — 60.963.781 lt. Razem 269.131.840 litów. Dochody zwyczajne 227.144.829 lt., nadzwyczajne — 41.987.0- lt. Razem 269.131.840 litów.

NOWE PISMA.

W pierwszych dniach kwietnia korporacja studentów-narodowców „Neolithuania" wydawać zacznie miesięcznik „Jaunoji Lietuva". Pismo przeznaczone jest dla uczniów szkół wyższych.

24 marca wychodzić zaczęło w Szawlach nowe pismo „Ideju Aidas". Pismo to nosi charakter kulturalno-polityczno-informacyjny.

LICZBA LEKARZY W KOWNIE.

Według danych Departamentu Zdrowia znajduje się obecnie w Kownie i na przedmieściach 272 lekarzy, z tego 87 lekarzy ma posady w instytucjach państwowych, 13-tu zaś w samorządowych. Lekarzy praktykujących jest 77-miu, zaś niepraktykujących 39. Dentystów jest w Kownie 155, zaś farmaceutów 34.

——ogo——

Obrabowali, podając się za policjantów

KIELCE. (Pat.) We wsi Kuźnica, pow. koniecki 6 bandytów uzbrojonych w rewolwery, podając się za policję, wtargnęło do sklepu spożywczego Tomasza Barańskiego. Bandyci po związaniu Barańskiego i będącego w sklepie sołtysa wsi Kuźnica, poczęli bić związanych pałkami, żądając wydania 3 tys. zł. Bandyci zrabowali z kasy sklepu 1.750 zł. gotówką i znaczną ilość towaru, poczem zbiegli. Zarządzono za nimi pościg.

Zwołanie konferencji mocarstw europejskich jako rezultat wizyty berlińskiej?

LONDYN (Pat) — Agencja Reutera donosi, że w kołach politycznych utrwala się przekonanie, że rezultatem wizyty Simona w Berlinie będzie zwołanie konferencji mocarstw europejskich.

Dotychczas jednak nic nie wskazuje, aby kwestja ta poruszona była w Berlinie bądź przez kanclerza Hitlera, bądź przez ministrów angielskich. Urzędowe sprawozdanie o rozmowach berlińskich wysłane będzie w najbliższej przyszłości rządowi francuskiemu i włoskiemu.

Znaczna rozbieżność opinji brytyjskiej i niemieckiej
Oświadczenie Simona

LONDYN. (Pat) — Agencja Reutera donosi: Na zapytanie Landsburyego w izbie gmin sir John Simon oświadczył, że wizyta w Berlinie była jedną z serji wizyt informacyjnych, po których nastąpi konferencja w Stresie. W tych okolicznościach, powiedział Simon, nie jest właściwe składanie wyczerpujących deklaracyj o sytuacji, która właśnie jest przedmiotem badań.

Na niekompetentne przypuszczenia, które ukazały się w pewnych kołach, nie należy zwracać uwagi. Mogę powiedzieć, że w ciągu dwudniowych rozmów z kanclerzem Hitlerem dokonaliśmy przeglądu zagadnień europejskich w stosunku do Niemiec i wszystkie punkty komunikatu londyńskiego z 3 lutego były przedmiotem dyskusji.

Różnica opinji znaczna między rządem brytyjskim i niemieckim ujawniła się w czasie rozmowy, ale narady dały niewątpliwe wyniki, ponieważ obie strony mogły zrozumieć wzajemne stanowisko, co jest nieodzowne dla postępu sprawy.

Co się tyczy Stresy, gdzie Simon ma nadzieję spotkać się z Mussolinim i Lavalem, to minister podkreślił, że będzie to konferencja trzech mocarstw, o której będzie można mówić dopiero po jej zakończeniu.

LONDYN (Pat) — Sir John Simon przybył do pałacu buckinghamskiego, gdzie w ciągu 3 kwadransów składał królowi sprawozdanie z rozmów berlińskich.

Pesymizm w Anglji po wizycie Berlińskiej

LONDYN. (Pat). Cała prasa londyńska zgodna jest co do tego, że sprawozdanie, przedstawione gabinetowi przez min. Simona, utrzymane było w tonie pesymistycznym i że w gabinecie brytyjskim zapanowało jednomyślne przekonanie co do tego, iż stanowisko zajęte przez Hitlera nie przyczyni się do zrealizowania poglądów ustalonych w komunikacie angielsko - francuskim z 3 lutego z udziałem Niemiec.

W tych warunkach, jak podkreślają dzienniki, konferencja w Stresie nabiera specjalnego znaczenia.

Wytyczne polityczne rządu brytyjskiego na tę konferencję ustalone zostaną dopiero po powrocie min. Edena z Moskwy i Warszawy. Wówczas bowiem gabinet będzie w posiadaniu informacyj co do całokształtu sytuacji we wschodniej Europie.

LONDYN. (Pat). „Times" omawiając rezultat rozmów w Berlinie stwierdza, że „aczkolwiek ton ich był przyjazny **ujawniono bardzo znaczne przeciwieństwa we wszystkich kwestjach** jakie omawiano. Nie wydaje się istotne by Niemcy uważały, że system zbiorowego bezpieczeństwa odpowiada ich obecnym interesom. Hitler z naciskiem stwierdził, że ogólnym celem jego polityki jest zapewnienie, iż wzmocnienia pokoju w Europie należy szukać na drodze współpracy międzynarodowej. Ale gdy przystąpił do sformułowania poszczególnych dążeń niemieckich, okazało się, że dążenia te są tego rodzaju, iż mogą być osiągnięte jedynie przez niezależną politykę zagraniczną".

„Times" oświadcza następnie, że **Hitler wystąpił przeciwko ZSRR. poprostu fanatycznie,** oświadczając kategorycznie, że nie przystąpi do żadnego systemu paktów zbiorowych z udziałem ZSRR.

Hitler, jak twierdzi „Times" uważa Niemcy za wał ochronny zachodniej Europy, przeciwko tendencjom komunistycznym i uważa jakikolwiek system, któryby zmusił do zajęcia stanowiska po jednej lub po drugiej stronie, za wykluczony. **Hitler,** podkreśla dziennik, **miał również zaznaczyć, że nie może zobowiązywać się, aby Niemcy stały po stronie przeciwnej Polski,** z którą podpisały 10 letni pakt o nieagresji.

Wciąż nowe oddziały włoskie udają się do Afryki

NEAPOL. (Pat). Parowiec „Vulcanja“ odpłynął wczoraj do Afryki wschodniej wioząc na pokładzie 2.200 żołnierzy, 170 podoficerów, 120 oficerów i materjał wojenny.

Niemiecko-rumuńska umowa gospodarcza

BERLIN. (Pat). Między Niemcami a Rumunją zawarta została umowa gospodarcza, która wejdzie w życie z dniem 1-go kwietnia. Jest to pierwszy długoterminowy traktat handlowy zawarty po wojnie między Niemcami a Rumunją.

Na skrzyżowaniu dróg

(Od naszego korespondenta)

Paryż, w marcu.

Pomimo zapewnień prasy zbliżonej do Quai d'Orsay, iż wprowadzenie w Niemczech obowiązkowej służby wojskowej, nie było bynajmniej niespodzianką — należy objektywnie stwierdzić, że wiadomość o tej decyzji rządu Rzeszy **zaskoczyła nietylko francuskie koła polityczne, ale także i sfery kierownicze.**

Spodziewano się wprawdzie, że po definitywnym powrocie zagłębia Saary do Niemiec, kanclerz Hitler może wejść na drogę stawiania Europy wobec faktów dokonanych, ale nie przypuszczano, że nastąpi to tak szybko i w takiej formie. Wydawało się to tembardziej prawdopodobne, że oświadczenia gen. Goeringa w sprawie utworzenia wojskowego lotnictwa niemieckiego były już poważnym wyłomem w części V Traktatu wersalskiego. Wątpliwem się więc wydawało, by Rzesza w kilka dni później mogła uczynić nowy, tym razem o decydującem znaczeniu, krok.

Z tych powodów nieoczekiwana decyzja rządu niemieckiego **wywołała w Paryżu konsternację.** Quai d'Orsay starało się na to zareagować scementowaniem wspólnego frontu francusko - angielsko - włoskiego. W pierwszym momencie zdawało się, że te usiłowania zdołają doprowadzić do pozytywnych rezultatów. Niestety, nadzieje te okazały się zwodnicze. Wielka Brytanja wyłamała się od solidarności i przesłała oddzielną notę protestacyjną do rządu Rzeszy. Nota ta — jak wiadomo — była nietylko utrzymana w niezwykle łagodnym tonie, ale także niedwuznacznie wyrażała chęci utrzymania, pomimo wszystko, zasady podróży min. Simona do Berlina.

Rozpoczęła się dziwna gra dyplomatyczna, w której Quai d'Orsay starało się za wszelką cenę **ocalić pozory wspólnego frontu francusko - anglo - włoskiego,** podczas gdy Wilhelmstrasse, usiłowała rozbić tę solidarność. Do tego celu wyzyskiwano również rozbieżności poglądów istniejące w łonie samego Foreign Office. Jak wiadomo, min. Simon reprezentuje nieco odmienne poglądy na politykę zagraniczną niż jego zastępca, lord tajnej pieczęci Anthony Eden, który znów cieszy się zaufaniem właściwego kierownika polityki W. Brytanji, leadera konserwatystów, lorda Baldwina.

Na skutek tych rozbieżności postępowanie Wielkiej Brytanji wydawało się opinji francuskiej niezrozumiałe i pełne sprzeczności. Z drugiej strony należy stwierdzić, że jeśli chodzi o Francuzów, to niejednokrotnie przy ocenianiu stanowiska Wielkiej Brytanji, **brali oni swe życzenia za rzeczywistość.** W konsekwencji więc, oświadczenia brytyjskich mężów stanu przynosiły im ustawicznie rozczarowania. Tak np. po powrocie premjera Flandina i ministra Lavala z Londynu, panowało we Francji przekonanie, że Anglja zobowiązała się do zawarcia z Francją paktu lotniczego wzajemnej pomocy nawet w tym wypadku, gdyby Niemcy nie wzięły w nim udziału. Dlatego zupełnie jasne stwierdzenie lorda Edena na trybunie Izby Gmin, iż Anglja nie przyjęła żadnego tego rodzaju zobowiązania, wywołało w Paryżu uczucie rozczarowania.

Niemniejszym ciosem była dla opinji francuskiej deklaracja Sir John Simona, — uczyniona już po udzieleniu przez Anglję zgody na konferencję przedstawicieli trzech mocarstw w jednem z miast Włoch północnych — iż byłoby pożądane by w przyszłej konferencji wzięły udział także Niemcy. Francja zmuszona była znów starać się o załatanie wspólnego frontu francusko - włosko - angielskiego, przez dyplomatyczną demarche w Londynie, która doprowadziła do wyjaśnienia, iż minister Simon w deklaracji swej nie miał na myśli konferencji w Como, ale jakeś inne spotkanie w nieokreślonej jeszcze przyszłości.

Duży niepokój budzi w Paryżu stanowisko prasy angielskiej a zwłaszcza głosy „Timesa“, którego bliskie kontakty z kierownikiem Foreign Office nie są nieznane francuskim sferom politycznym. Twierdzenia angielskiego dziennika, iż min. Simon nie jest komiwojażerem gotowym do podróży na wezwanie każdego z państw — co było niedwuznaczną aluzją do prosby francuskiej, by sir John Simon wziął udział w konferencji trzech mocarstw w Paryżu — wywołały nad Sekwaną zrozumiałe zaniepokojenie. Podobnie było z głosem „Timesa“ w sprawie Kłajpedy.

W tych warunkach sfery kierownicze Paryża zdają sobie dobrze sprawę z tego, że **nie można liczyć na udział Anglji w jakiejkolwiek, bardziej energicznej akcji protestacyjnej** przeciw jednostronnej decyzji niemieckiej. Tem się tłumaczy dość chwiejne i niezdecydowane stanowisko Quai d'Orsay. Nie należy przytem zapominać, że min. Laval jest tym ministrem, który w roku 1930 odbył podróż do Berlina. W r. 1935 min. Laval ma jechać do Moskwy. Nie jest jednak wykluczone, że min. Laval, jeszcze do niedawna, wolałby może nie zapuszczać się tak daleko na wschód i ograniczyć się zamiast tego do ponownej podróży nad Sprewę. Z drugiej strony kierownik Quai d'Orsay zdaje sobie dobrze sprawę z tego, iż **silne zaangażowanie się w stosunku do Rosji, niewątpliwie wywoła pogłębienie się różnic i poglądów między Francją a Anglją.** Tem się tłumaczą jego wahania i trudność powzięcia decyzji. Polityka Francji, a ściślej mówiąc i Europy, znajduje się obecnie na skrzyżowaniu dróg. Najbliższe tygodnie okażą, którą z tych dróg Francja definitywnie wybierze.

J. Brzękowski.

Konferencja paryska



Za zaproszenie rządu francuskiego 23 marca w Paryżu odbyła się konferencja przedstawicieli Francji, Anglji i Włoch w celu omówienia sytuacji w Europie po ogłoszeniu przez Niemcy powszechnej służby wojskowej. — Nasze zdjęcie przedstawia uczestników konferencji; od lewej strony ku prawej stoją: podsekretarz stanu **Suvich (Włochy), minister spraw zagranicznych Francji Laval i lord tajnej pieczęci Eden (Anglja).**

Polski słownik biograficzny

Wyd. Polskiej Akademji Umiejętności. Kraków 1935 r.

Wyszedł już drugi zeszyt słownika, zawierający nazwiska od Andronicus do Babiaczyk; znajdujemy w tekście życiorysy postaci historycznych naszych Ziem, jako to: Andruszewicza, pisarza łacińskiego i uczestnika komisji granicznej pomiędzy Polską i Litwą w 1546 r. obszerny życiorys bł. Andrzeja Boboli, apostoła wyznania nickiego wśród schizmatyków w XVII w. Andrzejewski Bonawentura, syn lekarza z powiatu szawelskiego, jeden z działaczy w Powstaniu 63 r. jako lekarz praktykował w Wekhiniach, zesłany na Syberję zmarł w gub. wiackiej, w chwili powrotu do kraju, brat jego Włodzimierz, również wygnany za udział w Powstaniu, zdołał powrócić i zgromadzić cenną bibljotekę, w Syrajciach na Żmudzi, która za okupacji niemieckiej została niestety zniszczona. Pozostawił dziennik z drugiej połowy XIX w. O Marji Butowt - Andrzejkowiczównie, jako malarce, z Bałandycz z. grodzieńskiej, zmarłej w 1933 roku wie szerszy ogół jako o autorce znanych i często reprodukowanych obrazów historycznych: Kochanowski nad zwłokami Urszulki, Miłosierdzie Królowej Jadwigi i t. p. O Michale tegoż nazwiska, gubernatorze grodzieńskim i mistrzu Loży masońskiej, krótka notatka. Ciekawe postaci dwóch jezuitów Angiolinich, którzy ze słonecznej Italji przybyli do Połocka, jako do jedynej przystani Zakonu po kasacie w końcu XVIII wieku i nauczywszy się doskonale polskiego języka, rozwijali działalność charytatywną i naukową. Mamy w tym zeszycie całą grupę księżniczek śląsko-głogowsko - opolskich, oraz Anny Cylejskiej, zapomnianej, o tragicznym losie wnuczki Kazimierza Wielkiego, którą Jadwiga na łożu śmierci, wierna idei dynastycznej swej rodziny i dbała o piastowską ciągłość dynastji, przeznaczyła na żonę Jagielle. Sprowadzili więc biedną, zaniedbaną brzydulę, (tak szpetną, aż Jagiełło na Litwę od niej chciał uciekać), i zaledwie po 8 miesiącach uległ namowom panów polskich. Kilkunastoletnie pożycie z królem nie dało więcej potomstwa jak jedyną córkę Jadwigę, obiecaną Fryderykowi ks. Brandenburskiemu, ale zmarłą młodo. Anna zaś, oskarżaną była o różne miłostki, niczem swej działalności, ani zalet nie zaznaczyła. Była córką też Anny, z 4-ej żony Kazimierza Wielkiego, Jadwigi głogowskiej, pojętej za małżonkę przez bezdzietnego króla za życia I-ej żony Adelajdy heskiej, Anna Cylejska wychowała się na dworze andegaweńskim wraz z Marją i Jadwigą, późniejszą królową Polski. Dalej życiorys Anny Jagiellonki, starej i szpetnej oblubienicy Batorego, czczonej jako ostatnia latorośl Jagiellonów, i nie pospolitej a tak mało znanej Anny Wazówny, protestanckiej siostry arcykatolickiego Zygmunta III i jego doradczyni najbardziej zaufanej. Widzimy tu całą grupę Antoniewiczów, z których Konstanty, powstaniec z 63 r. rodem był z Kowieńszczyzny i w dyneburskiej fortecy odbywał karę przed zesłaniem na Syberję, ciekawe dzieje dwóch Arcimowiczów, z Białegostoku, grupa Arciszewskich arjan, i o Krzyszofie słynnym, żeglarzu i artylerzyście w XVII w. Dowiadujemy się też że Markiz de la Grange d'Arquien, brat osławionej Marysieńki, królowej Sobieskiej, był mężnym wojownikiem i w haniebnej porażce pod Parkanami, powstrzymywał uchodzące chorągwie usarskie, za co go o mało nie usiekli towarzysze pancerni. Był wiernym i dzielnym towarzyszem Jana III w potrzebach wojennych.

W tym zeszycie mamy dane o co-

Mojżesz Majmonides

Przed kilku dniami rozpoczęły się w Kordabie (Hiszpanja) rodzinnem mieście największego żydowskiego filozofa średniowiecza Mojżesza Majmonidesa uroczystości, związane z 800-leciem jego urodzin. Cały szereg wybitnych uczonych krajowych i zagranicznych wygłosiło prelekcje o Majmonidesie, cały szereg Akademij, Nauk, Literatury, Sztuki, Medycyny i t. d. odbyło uroczyste posiedzenia ku czci filozofa, lekarza astronoma matematyka, jakim był Mojżesz Majmonides.

ZYCIORYS.

Mojżesz Majmonides, znany też Rabbi Mose ben Maimon, Abu Imran Musa ben Maimun lub krótko Rambam urodził się 30 marca 1135 r. w Kordobie. Wskutek prześladowań religijnych zmuszony był rychło do puszczenia rodzinnego miasta i kraju. Przeniósł się do Fezu (Afryka Północna), a następnie osiedlił się w Egipcie, pod możną opieką sułtana Saladyna. Wykonywał tu zawód lekarza, a jednocześnie pozyskał wielki mir wśród współwyznawców, jako głęboki znawca Pisma Św., prawa i filozofji. Zmarł w 75 r. życia, (1204 r.), opłakiwany przez wszystkie gminy żydowskie w Azji, Afryce i Europie. Pogrzebany został w Tyberjadzie. Grób jego stał się miejscem pielgrzymek.

LEKARZ.

Jako lekarz rozwijał Majmonides w Egipcie obszerną praktykę i prowadził w sprawach lekarskich obszerną korespondencję. Pisał też traktaty lekarskie: o astmie, jadach, hemoroidach; pisał komentarze do nauki starożytnych ojców medycyny: Hipokratesa i Galena. Głównem jego dziełem lekarskiem są „Aforyzmy".

Jak wielkim autorytetem cieszył się Majmonides u współczesnych jako lekarz ciał i dusz świadczy chociażby arabski wiersz ułożony na cześć uczonego: „Sztuka Galena leczy ciało, zaś sztuka Abu Imrana — ciało i duszę.. gdyby księżyc podlegał jego sztuce, Abu Imran uwolniłby go od plam, występujących podczas pełni, oczyściłby też księżyc przed zaćmieniem"...

FILOZOF.

Majmonides był bezsprzecznie największym filozofem żydowskim wieków średnich i jednym z największych znawców Pisma Św. wszystkich czasów. Jako filozof usiłował pogodzić dwa kierunki: arystotelizm i teologję żydowską. Arystotelesa uważał Majmonides za największy autorytet w zakresie poznania rozumowego. Z drugiej strony starał się dowieść, że biblja bynajmniej Arystotelesowi nie przeczy. Zdaniem Majmonidesa, niema rozbieżności między Arystotelesem a Pismem Św. w tem co się tyczy Boga, Praprzyczyny. W/g Arystotelesa praprzyczyną świata są rozumne, uduchowione sfery niebiańskie, poruszające się ruchem wirowym. Sfer tych jest 10. Wszystkie zmiany na ziemi są wynikiem ruchu sfer. Otóż powyższe opinje Arystotelesa znajdują — jak twierdzi Majmonides — swe potwierdzenie w biblji. Jeden z psalmów powiada: „Niebiosa głoszą chwałę Pana". Biblijne niebiosa — to właśnie arystotelesowskie uduchowione, świadome swych ruchów sfery. Biblijne anioły — to arystotelesowskie intelekty, związane ze sferami.

Uznając — podobnie jak cała filozofja średniowieczna — olbrzymi autorytet Arystotelesa i usiłując uzgodnić doktryny greckiego filozofa z tezami biblji, odbiega jednak Majmonides w niektórych punktach od swego duchowego mistrza. Tak np. odrzuca arystotelesowską naukę o odwiecznem współistnieniu sfer — intelektów z Praprzyczyną (Bogiem). Staje natomiast Majmonides na stanowisko stworzenia świata, a więc i sfer — niebios z niczego. Usiłuje stworzyć syntezę między prawdami objawionemi a prawdami arystotelesowskiemi, między teologją a filozofją utrzymywał Majmonides stale, że celem jednych i drugich prawd jest poznanie Boga. — Stawał więc raczej na stanowisku teologicznem. Mimo to, nie uniknął Majmonides gwałtownych zarzutów części współczesnych sobie ortodoksyjnych teologów żydowskich, protestujących przeciwko przykładaniu do prawd objawienia świeckiej, arystotelesowskiej miarki.

Najważniejszem dziełem filozoficznem Majmonidesa jest „Moreh Nebuchim" co znaczy: Droga prowadzenia się, Przewodnik błądzących. Arabski tytuł tego hebrajskiego dzieła brzmi: „Dalalat — alcha'irin", łaciński: „Dux Neu rorum" a jeszcze lepiej: Doctor Perplexorum. Dzieło wywarło duży wpływ zarówno na myślicieli żydowskich jak chrześcijańskich.

TEOLOG.

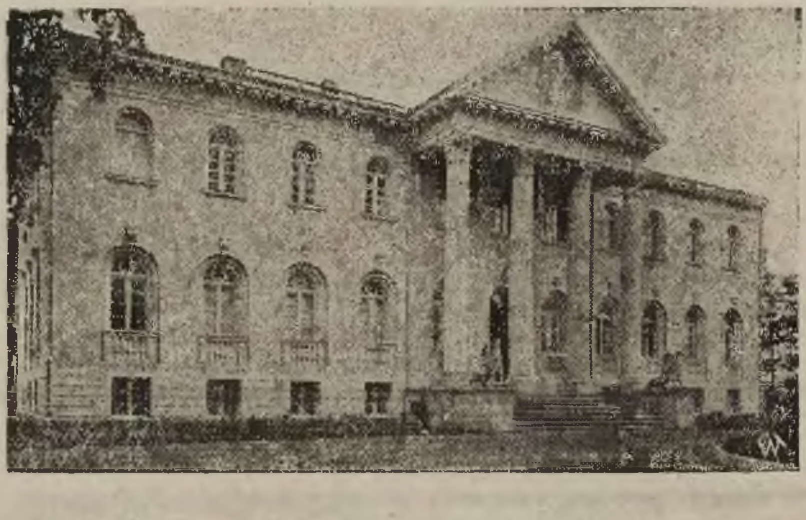
W zakresie teologji żydowskiej zasłużył się Majmonides główni przez napisanie kapitalnego dzieła „Miszne Tora" (Powtórzenie prawa). Jest to niejako pierwszy wzorowy kodeks żydowskiego prawa religijnego. Przystępując do tej pracy miał Majmonides na względzie szlachetny cel skodyfikowania chaotycznej masy praw i przepisów religji mojżeszowej dla ułatwienia ich poznania. Majmonides chciał uzgodnić, zebrać i wyłożyć w możliwie jasnej formie prawa zarówno pisane, jak ustne, zarówno źródła jak opracowania, zarówno przepisy i komentarze uczonych, jak też zalecenia proroków. — W swej wielkiej pracy występuje Majmonides jako komentator i kodyfikator zarazem. W każdym razie stworzył on podstawę dla wszystkich późniejszych znawców hebrajszczyzny i teologów żydowskich.

ETYK.

Jako etyk, opierał się Majmonides oczywiście na biblji. Celem człowieka jest poznanie prawdy, poznanie Boga. Rozum musi tłumić wszelkie popędy niższe, cielesne. Człowiek posiada wolną wolę. Może wybierać między dobrem a złem. Człowiek winien dążyć do doskonałości moralnej i intelektualnej (perfekcjonizm). — W cnotach (męstwo, umiarkowanie, współczucie i t. d.) umacniamy się drogą rozumnych ćwiczeń.

Trudnoby w krótkim szkicu wyczerpać całą działalność tego filozofa i teologa, matematyka i astronoma, lekarza i człowieka. Uroczystości hiszpańskie są cząstką hołdu, składanego w 800-lecie urodzin Majmonidesa. **NEW.**

Pałac biskupi w Pelplinie



Pałas Biskupi w Pelplinie, gmach w stylu neoromańskim z r. 1837, wspaniale odnowiony zewnątrz i wewnątrz przez obecnego ks. biskupa dr. W. Okoniewskiego.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI

Czarujący stylista

W poniedziałek odbyło się w Warszawie uroczyste posiedzenie Akademji Literatury, z czego „Express Warszawski" zdawał sprawozdanie następnego dnia. Nie mogę sobie i czytelnikom odmówić przyjemności zacytowania niektórych ustępów tego sprawozdania, z uwagi na styl pełen wytworności i swoistej oryginalności.

Zaczyna się tak:

„Rzęsiste światła, bijące wczoraj wieczorem z siedziby Akademji Literatury na Krakowskiem Przedmieściu i sznur samochodów, zatrzymujących się przed jej progiem, były zewnętrzną oznaką, że w pałacu rozgrywa się jakaś uroczystość. Jakoż było to publiczne posiedzenie naszych nieśmiertelnych, jedno z dwu, jakie Akademja postanowiła urządzić corocznie, w jesieni, w rocznicę swego powstania i na wiosnę, ku uczczeniu zasług męża lub dzieła, którego rocznicę niesie rok bieżący".

W dalszym ciągu dowiadujemy się, że pierwsza część uroczystości poświęcona była Mochnackiemu, przyczem odczyt wypowiedział akademik Wincenty Rzymowski.

„Sam prelegent, Wincenty Rzymowski, też nie był zdrów. Na posiedzenie przybył w 38 stopniach gorączki, z grypą w kościach i gardle i zaraz po odczycie pojechać musiał do łóżka.

Dolegliwość nie przeszkodziła jednak Rzymowskiemu w wygłoszeniu świetnej prelekcji o Mochnackim, jednej z tych, w których przesila się świadomość narodu i otwiera się okno na prawdę".

„W 38 stopniach gorączki" przesilić świadomość narodu, to jest istotnie godny zanotowania wysiłek. W drugiej części uroczystości nagrodę otrzymał Jalu Kurek co tak wyglądało wedle sprawozdawcy „Expressu":

„Młody pisarz, odziany w skromny czarny garnitur, zbliżył się do stołu akademickiego i wyraźnie wzruszony przyjął z rąk Sieroszewskiego kopertę. Wszyscy Akademicy obdarzyli go serdecznym uściskiem dłoni".

„Młody pisarz (który nawiasem mówiąc przed tygodniem skończył swą nową powieść, tym razem na temat powodzi, zaszczycony był przez p. min. Jędrzejewicza i prez. Sieroszewskiego wspólną fotografją, poczem wszyscy zebrani przeszli do dolnych salonów Akademji.

Czarujący wieczór w Akademji zakończył się około północy".

Nietylko wieczór czarujący, ale i sprawozdanie czarujące. Na poziomie literackim i akademickim.

WEL.

Co robią byli premjerzy?

W związku z otwartem wczoraj przesileniem gabinetowem warto uprzytomnić sobie ile gabinetów było dotychczas w Polsce i co robią obecnie byli premjerzy.

W Polsce niepodległej mieliśmy dotychczas wraz z obecnym 32 gabinety i 22 premjerów. — Z byłych premjerów zmarli **Jan Steczkowski** i **Aleksander Skrzyński**, ten ostatni zginął w katastrofie samochodowej.

Pierwszym premjerem był **Jan Kucharzewski**. Przewodniczył on Radzie Ministrów w okresie od 7 grudnia 1917 do 27 lutego 1918. Obecnie zajmuje się pracą naukową, wydał szereg dzieł historycznych, m. in. wielką pracę p. t. „Od białego do czerwonego caratu". Drugim prezesem Rady Ministrów był prof. **Antoni Ponikowski**. Prof. Ponikowski był premjerem trzykrotnie, mianowicie od 27. II. 1918 do 4. IV. 1918, od 19. IX. 1921 do 5. III. 1922 i od 10. III. 1922 do do 6. VI. 1922. Obecnie jest profesorem Politechniki Warszawskiej. Trzecim z kolei był ś. p. **Jan Kanty Steczkowski** (od 4. IV. do 5. IX. 1918). Czwartym premjerem był **Józef Swieżyński** (od 26. X. do 5. XI. 1918).

Następnie idą kolejno dr. **Władysław Wróblewski**, tymczasowy kierownik rządu w okresie od 4. XI. do 14. XI. 1918. Dr. Wróblewski jest obecnie prezesem Banku Polskiego. **Jędrzej Moraczewski** (od 17. XI. 1918 do 16. I. 1919), obecnie poseł na Sejm i prezes Zarządu Głównego Związku Związków Zawodowych. Współpracuje w piśmie „Walka". **Ignacy Jan Paderewski** (od 16. I. do 9. XII. 1919), mieszka obecnie stale w Szwajcarji. **Leopold Skulski** (od 13. XII. 1919 do 9. VI. 1920), zasiada w zarządach kilku spółek akcyjnych jest m. in. prezesem S. A. Polskie Radjo. **Władysław Grabski** dwukrotny premjer, a mianowicie od 23. VI. do 24. VII. 1920 i od 19. XII. 1923 do 14. XI. 1925. Jest prof. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, pozatem gospodaruje na wsi. Jest prezesem Stowarzyszenia Ekonomistów i Statystyków Polskich. **Wincenty Witos** trzykrotny premjer a mianowicie od 24. VII. 1920 do 13. IX. 1921, od 28. V. do 14. XII. 1923 i od 10. V. do 15. V. 1926, przebywa obecnie stale w Czechosłowacji. **Artur Śliwiński** (od 28. VI. do 7. VII. 1922), obecnie dyrektor Polskiego Banku Komunalnego, prezes Komisji Rewizyjnej m. stoł. Warszawy. Zajmuje się także pracą naukową w dziedzinie historji. Profesor **Juljan Ignacy Nowak** (od 31. VII. do 14. XII. 1922), jest prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, zajmuje się pracą naukową w dziedzinie weterynarji, etc. Generał dywizji **Władysław Sikorski** (od 16. XII. 1922 do 26. V. 1923), przebywa głównie zagranicą, przeważnie w Paryżu, zajmuje się pracą naukową w dziedzinie wojskowości. — Napisał szereg książek z tej dziedziny. Gen. Sikorski jest czasowo urlopowany z wojska. — **Aleksander Skrzyński** (od 20. XI. 1925 do 5. V. 1926), zginął w katastrofie samochodowej. — Profesor dr. **Kazimierz Bartel** pięciokrotny premjer, od 15. V. do 4. VI. 1926, od 8 czerwca do 24 września 1926, od 27 września do 30 września 1926, od 27 czerwca 1928 do 13 kwietnia 1929 i wreszcie od 29 grudnia 1929 do 17 marca 1930, jest profesorem Politechniki we Lwowie.

Józef Piłsudski, pierwszy Marszałek Polski, prezes Rady Ministrów w okresie od 2. X. 1926 do 27. VI. 1928 i od 25. VIII. 1930 do 4. XII. 1930. Dr. **Kazimierz Świtalski** (od 14. kwietnia do 7. grudnia 1929), obecnie marszałek Sejmu. Płk. **Walery Sławek**, dwukrotny premjer w okresie od 29 marca do 23 sierpnia 1930 i od 4 grudnia 1930 do 26 maja 1931. Obecnie poseł na Sejm i prezes klubu politycznego BBWR. — Płk. **Al. Prystor** od 27 maja 1931 do 9 maja 1933, obecnie poseł na Sejm, prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich. — **Janusz Jędrzejewicz** (od 10 maja 1933 do 13 maja 1934), poseł na Sejm i prezes T-wa Krzewienia Kultury Teatralnej.

Ostatnim prezesem Rady Ministrów był prof. dr. **L. Kozłowski**, który wczoraj ustąpił. **A. W.**

dzie Aszkenazych pochodzącym z Wilna zkąd uciekli przed inwazją moskiewską w 1655 r. Mamy życiorys ostatniego romantycznego liryka Asnyka, założyciela Towarzystwa Szkoły Ludowej w Małopolsce, znane ogólnie Z. S. Z., które oddało niezmierzone usługi oświacie wśród szerszych warstw. Rodzinie aktorskiej Aszpergerów, (Wojciech, Aniela i Katarzyna), wilnian, poświęcono spory ustęp. Biskup wileński Audziewicz znalazł wyczerpującą biografję przez bis. Godlewskiego napisaną. O królach sasach Auguście II i III piszą J. Feldman i W. Konopczyński. Augustynowicz Tomasz, rodem z Wileńszczyzny, laureat Uniw. który w 1935 ukończył ze złotym medalem, zasłużył się właściwie Rosji, ale i nauce, bo aż 40 tysięcy, okazów roślinności syberyjskiej przywiózł ze swych podróży w kraju zabajkalskim i na Sachalinie. A znów postać Axinkiewicza Szymona, parocha unickiego z Mińszczyzny, fundatora pierwszej szkoły dla dzieci biednego duchowieństwa unickiego w pow. ihumeńskim, w 1810 r. czy to nie oryginalna i jasna postać? Azulewicz Jakób, tatar litewski to także nasz, tutejszy luminarz; jeden z pierwszych przyłączył się do insurekcji 1794 r. mężnie sobie poczynał koło Brześcia, Sokółki i nad Bugiem a walcząc obok pułku Frankowskiego przy obronie Wilna, w szarży kawaleryjskiej na trakcie raduńskim poległ, okryty chwałą. Trzej jego synowie poszli w ślady ojca.

Jak barwną wstęga przewijają się po kartach książki postaci pełne życia i przygód. Poczucie, że położyli tak wielkie zasługi dla Ojczyzny, że nie darmo **byli**, że każdy zakątek wielkiej Rzeczpospolitej dawał niepospolitych ludzi, stanowi urok tej złotej księgi mężów zasłużonych. Czyta się każdy zeszyt z zaciekawieniem. Należy zachęcać najgoręcej do prenumerowania Polskiego Słownika Biograficznego.

Hel. Romer.

Żony na wagę

Na wyspie Cyprze miejscowa ludność oraz Arabowie zachowują i teraz jeszcze dziwne obyczaje, sięgające bardzo odległych czasów. Kandydaci na mężów kupują tam swoje przyszłe żony, przyczem odbywa się to zupełnie inaczej, niż u murzynów afrykańskich, gdzie panuje ten sam obyczaj. Murzyn nabywa swoją przyszłą żonę, składając rodzicom jej umówione podarunki, na Cyprze zaś podstawą tranzakcji jest waga kandydatki na żonę. Im więcej waży, im jest cięższa, tem drożej i wyżej cenią ją rodzice i... nabywca. Niewiasty smukłe i gibkie nie mają wartości na Cyprze i szanse ich zamążpójścia są wręcz żadne. Tylko otyłe, stukilowe damy mają widoki powodzenia na tej oryginalnej wyspie.

Budowa kopca im. Marszałka Piłsudskiego

Celem przekazania wiekom pamięci Józefa Piłsudskiego powstała myśl zbudowania kopca Jego Imienia na wzgórzu Sowiniec, w sąsiedztwie kopca Kościuszki w Krakowie.

Grono patrjotów krakowskich przystąpiło już do prac.

Celem umożliwienia wzięcia udziału w budowie pomnika przez osobistą pracę lub udzielenie funduszów na pracę najemną wszystkim obywatelom Odrodzonej Polski powstał w Warszawie „Komitet Budowy Kopca Józefa Piłsudskiego“, który będzie kierował całą akcją, informował społeczeństwo o postępie robót i kontrolował dochody i wydatki.

Datki na cele budowy należy przekazywać na konto komitetu P. K. O. Nr. 44. List składek komitet nie będzie wydawał ani rozsyłał.

W skład prezydjum Komitetu Budowy Kopca Józefa Piłsudskiego weszli jako: przewodniczący prezes W. Sławek; zastępcy przewodniczącego b. premjer A. Prystor, gen. E. Rydz - Śmigły i gen. K. Sosnkowski; skarbnik b. min. F. Zarzycki; sekretarz płk. L. Toruń.

W Krakowie, jako miejscu budowy powstał komitet wykonawczy, do którego należą: przewodniczący p. M. Kwaśniewski; zastępcy przewodniczącego pp. A. Narbut - Łuczyński i M. Kaplicki; kierownik organizacji i techniki p. T. Tomaszewski; skarbnik p. St. Kochanowski.

Komisja rewizyjna składa się z: b. premjera J. Jędrzejewicza, gen. G. Orlicz - Dreszera i marszałka K. Świtalskiego.

Do Komitetu Budowy Kopca Józefa Piłsudskiego należą: Kazimierz Bartel, Józef Beck, Leon Berbecki, Michał Butkiewicz, Stanisław Car, Stefan Dąb-Biernacki, Gustaw Dobrucki, Kazimierz Fabrycy, Henryk Floyar - Rajchman, Janusz Gąsiorowski, Stefan Hubicki, Leon Janta - Połczyński, Janusz Jędrzejewicz, Wacław Jędrzejewicz, Henryk Józewski, Stanisław Jurkiewicz, Emil Kaliński, Tadeusz Kasprzycki, Czesław Klarner, Daniel Konarzewski, Marjan Kościałkowski, Leon Kozłowski, Alfons Kühn, Eugenjusz Kwiatkowski, Seweryn Ludkiewicz, Wacław Makowski, Maksymiljan Matakiewicz, Ignacy Matuszewski, Aleksander Meysztowicz, Czesław Michałowski, Bogusław Miedziński, Jędrzej Moraczewski, Bronisław Nakoniecznikow - Klukowski, Karol Niezabytowski, Mieczysław Norwid - Neugebauer, Gustaw Orlicz - Dreszer, Aleksander Osiński, Jerzy Paciorkowski, Juljusz Poniatowski, Jan Piłsudski, Tadeusz Piskor, Aleksander Prystor, Władysław Raczkiewicz, Aleksander Raczyński, Paweł Romocki, Juljusz Rómmel, Edward Rydz - Śmigły, Leonard Skierski, Walery Sławek, Felicjan Sławoj-Składkowski, Kazimierz Sosnkowski, Witold Staniewicz, Kazimierz Świtalski, Antoni Sujkowski, August Zaleski, Ferdynand Zarzycki, Władysław Zawadzki, Lucjan Żeligowski. (Iskra).

Podpisanie polsko-estońskiego protokułu taryfowego

WARSZAWA. (Pat). W środę 27 b. m. minister spraw zagranicznych Beck i poseł estoński w Warszawie Markus podpisali w ministerstwie spraw zagranicznych protokół taryfowy do traktatu handlowego między Polską i Estonją z dnia 19 lutego 1927 r.

Ządania Hitlera?

Rewelacje „Daily Telegraph“

LONDYN. (Pat) — „Daily Telegraph“ w korespondencji z Berlina twierdzi, jakoby kanclerz Hitler podczas rozmów z ministrami brytyjskimi postawić miał następujące żądania:

1) Zrównanie floty napowietrznej z Francją i W. Brytanją, przyczem poziom miałby być ustalony w odniesieniu do sił napowietrznych Sowietów.

2) Oznaczenie tonnażu floty wojennej na 400.000 tonn. Pozwoliłoby to Niemcom na stosunek 4/5 wobec W. Brytanji. W praktyce dwa razy tyle co poziom Francji w ramach traktatu waszyngtońskiego.

3) Złączenie Prus Wschodnich z Rzeszą niemiecką przez eliminowanie „korytarza polskiego“, wyrównanie granicy na Górnym Śląsku i zdeklarowanie, że obecne granice wschodnie Niemiec nie są uważane za stałe,

4) Wyrównanie granicy czeskiej i powrót 3 i pół miljona Niemców do ojczyzny,

5) Unja gospodarcza z Austrją,

6) Hitler skłonny jest zawrzeć ze wszystkimi sąsiadami Niemiec dwustronne pakty nieagresji pod warunkiem, że wszystkie kwestje powodujące tarcia będą usunięte i

7) Niemcy gotowe są powrócić do Ligi Narodów, celem podpisania ogólnego porozumienia, ale nie przedtem.

Niemcy zaprzeczają

BERLIN. (Pat) — Dziś o godz. 13 niemieckie biuro informacyjne ogłosiło następujący komunikat:

Wiadomość „Daily Telegraph“ z 27 marca 1935 roku, według której kanclerz Rzeszy w swoich rozmowach z angielskimi mężami stanu wysunąć miał jako punkty programu polityki niemieckiej m. in. żądanie odzyskania z powrotem Korytarza i przyłączenie obszarów niemiecko- języcznych czechosłowackich itd. w całej swej treści jest zmyślona i stanowi niecną politykę zatruwania studzien, którą strona niemiecka jak najostrzej odpiera.

Komunikat powyższy niemieckie biuro informacyjne zaopatruje tytułem „Polityczne zatruwanie studzien — fałszywa wiadomość „Daily Telegraph“.

BERLIN (Pat) — „Deutsche Allgemeine Zeitung“ w depeszy swego korespondenta londyńskiego twierdzi, że celem doniesienia „Daily Telegraph“, zawierającego domniemaną treść rozmów ministrów angielskich z kanclerzem Hitlerem, jest obrzydzenie opinji angielskiej bezpośrednich rozmów oraz obudzenie nieufności między Niemcami a ich sąsiadami.

ANGIELSKIE INFORMACJE PÓŁOFICJALNE.

PARYŻ. (Pat) — Korespondent agencji donosi z Londynu, że aczkolwiek koła oficjalne angielskie wstrzymują się z komentarzami rozmów berlińskich aż do chwili uzyskania ścisłego sprawozdania sir Johna Simona, to jednak półoficjalnie wskazują, że roszczenia Niemiec są tej samej zasadniczej treści co rewelacje na ten temat „Daily Telegraph“.

WYMIJAJĄCE WYJAŚNIENIE.

PARYŻ (Pat) — Korespondent agencji Havasa w Londynie donosi telegraficznie 27 marca wieczorem, że po posiedzeniu rady ministrów zwołanej dla wysłuchania sprawozdania ministra Simona, dawało się zauważyć pewną rezerwę i zakłopotanie ministrów. Koła kompetentne, które w środę rano potwierdzały naogół informacje „Daily Telegraph“, okazywały wieczorem większą ostrożność i udzieliły odpowiedzi wymijającej. Jak przypuszczają w kołach politycznych, rząd nie zajął jeszcze linji postępowania, jaką kierować się będzie w związku z żądaniami wysuniętemi przez Niemcy.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **PRASTARY GRÓD HEL ODKRYTO NA DNIE MORZA.** Przy pracach nad budową portu w Helu znaleziono na kilkumetrowej głębi pod powierzchnią morza szczątki murów i fundamentów. Badania wykazały, że są to ruiny pierwszej na Helu osady, która w początkach XIV wieku cieszyła się przywilejami miasta. Obok niej w r. 1630 powstała druga osada, stanowiąca dziś kąpielisko Hel.

Stary Hel uległ zniszczeniu po wojnie szwedzkiej w r. 1629. Odkryte obecnie na dnie morskiem szczątki murów są resztkami pierwszego kościoła katolickiego w Helu, wybudowanego w wieku XII. W ten sposób potwierdziła się legenda, jaka utrzymywała się wśród rybaków o mieście na dnie zatoki puckiej.

— **ODBUDOWA MOSTU NA DNIESTRZE W ZALESZCZYKACH.** Ministerstwo Komunikacji powzięło inicjatywę odbudowy zniszczonego podczas działań wojny światowej mostu drogowego na Dniestrze w Zaleszczykach, łączącego Polskę z Rumunją.

W drodze rokowań pomiędzy obydwoma państwami ustalono skład personalny komisji mieszanej polsko — rumuńskiej, która celem rozpatrzenia i omówienia spraw, związanych z odbudową mostu, odbyła pierwsze posiedzenie w Zaleszczykach pod przewodnictwem radcy ministerstwa komunikacji inż. Ludwika Tyburα.

W ministerstwie komunikacji prowadzone są prace nad wykonaniem projektu nowego mostu, oraz ustaleniem warunków technicznych odbudowy.

Most w Zaleszczykach objęty jest programem robót drogowych na r. 1935—36, przyczem na jego odbudowę przewidziane są w budżecie odpowiednie kwoty.

— **WOLBROM — MIASTO KRÓLEWSKIE.** Zarząd miasta Wolbromia otrzymał dokument z archiwum muzeum im. Czapskich w Krakowie, dotyczący historji tego miasta.

Według starych kronik Wolbrom założony został w r. 1321 przez Wolbrama (stąd nazwa miasta), zaś od wieku XIV jako miasto było stale własnością królewską. Na zasadzie pieczęci z wieku XVI miasto obecnie używać będzie herbu z popiersiem osoby ukoronowanej i napisem w otoku „Zarząd Miejski Królewskiego Miasta Wolbromia“.

— **DJETY DLA OBYWATELI GDAŃSKICH NARODOWOŚCI POLSKIEJ PRZYJEŻDŻAJĄCYCH Z POLSKI DO GDAŃSKA NA WYBORY W DNIU 7 KWIETNIA 1935 R.** Polski Komitet Wyborczy w Gdańsku na ostatniem posiedzeniu postanowił celem umożliwienia przyjazdu na wybory do Gdańska wszystkim obywatelom gdańskim narodowości polskiej, mieszkającym stale w Polsce wypłacić djety w gotówce, a mianowicie:

Z rejonu Gdynia, Tczew — 2 zł.; Bydgoszcz Poznań — 5 zł.; rejony dalsze — 8 zł.

Konferencja niemiecko-angielska w Berlinie



W poniedziałek w Berlinie odbyła się pierwsza konferencja między angielskimi ministrami i kanclerzem Hitlerem. Na ilustracji — trzeci od strony lewej ku prawej — lord tajnej pieczęci Eden, dalej sir John Simon, kanclerz Hitler, tłumacz, minister spraw zagranicznych Niemiec von Neurath, poseł angielski w Berlinie sir Eric Phipps i niemiecki delegat na konferencję rozbrojeniową von Ribbentrop.

Obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej

jako środek rozrachunkowy pomiędzy instytucjami ubezpieczeń społecznych

Ministerstwo opieki społecznej wydało ostatnio okólnik, który zezwala instytucjom ubezpieczeń społecznych przyjmować od innych takich samych instytucyj obligacje 6% Pożyczki Narodowej na spłatę zobowiązań hipotecznych, powstałych przed dniem 1-ym stycznia 1934 r. Sposób przyjmowania obligacyj ustalić powinny instytucje w porozumieniu z komisarzem generalnym Pożyczki Narodowej. Kurs obligacyj ustalono na 96 za 100 zł. nominalnej wartości. Zarządzenie to ułatwi ubezpieczalniom społecznym spłatę zobowiązań hipotecznych w stosunku do funduszu ubezpieczeń emerytalnych pracowników umysłowych i Funduszu Ubezpieczeń od Wypadków i Chorób Zawodowych.

Urlopy agentów pocztowych

Ministerstwo poczt i telegrafów zatwierdziło plan urlopów agentów pocztowych na rok bieżący. Agenci pocztowi nie korzystali dotychczas z urlopów i w roku bieżącym zostali zrównani po raz pierwszy z pracownikami przedsiębiorstwa państwowego „Poczta, Telefon i Telegraf“. Ministerstwo poczt i telegrafów poleciło już uzupełnić kontrakty wszystkich agentów pocztowych klauzulą, dotyczącą ich urlopów.

Pod prąd czy z prądem?

Sprawa wychowania i obcowania z młodzieżą, jeśli zostaje poruszona przez prasę, to jedynie na łamach pism pedagogicznych lub kobiecych, nie zawsze dość popularnych, a w każdym razie przeznaczonych dla szczupłego grona osób.

Tymczasem w Polsce, gdzie w tempie zawrotnem odbywa się przemiana wartości realnych i moralnych, gdzie Organizacja, w drodze stałego Eksperymentu jest jednym z głównych haseł, niema sprawy żywotniejszej, wymagającej większego zastanowienia niż sprawa wychowania młodzieży i odpowiedniego do niej ustosunkowania się społeczeństwa starszego.

Ani w jednym ani nawet w dziesięciu artykułach nie sposób wyczerpać zagadnień, z powyższym tematem związanych, jednak każdy głos w tej ważnej sprawie może mieć swoje znaczenie

Jeśli małe dzieci przyjmują chętnie do zabawy tylko tych dorosłych, którzy potrafią zabawą się przejąć i traktować ją serjo, tem bardziej młodzież wymaga poważnego ustosunkowania się do wszelkich swoich poczynań. Jest to bodaj jedyna droga do porozumienia się i wytworzenia przyjacielskiego stosunku.

Ponieważ starsza młodzież szkolna, naskutek pewnych praw fizjologicznych przechodzi okres wahań psychicznych, ostrego sceptycyzmu i krytycyzmu przy wielkiej swobodzie myślenia, dawny system tworzenia drogą terorn bezwzględnego autorytetu rodziców i wychowawców, zawodzi. Trzeba szukać dróg nowych by pozyskać zaufanie i utrzymać wpływ na młodzież, w taki sposób jaki jest dla niej do przyjęcia.

Zastanawiającem zjawiskiem jest szkolne pisemko, wychodzące w Wilnie dopiero od kilku tygodni — „Pod prąd".

Sam tytuł daje wiele do myślenia. Pod jaki prąd? Polityczny, ogólnowychowawczy, czy dotyczący ściśle spraw z terenem związanych?

Pisemko to, zresztą stojące na dość niskim poziomie, nie reprezentuje oczywiście myśli ogólnej młodzieży polskiej, jest jej znikomym ułamkiem, niemniej przeto charakterystycznym

Główna jego zaleta, że posiada wyraźne oblicze, służy jakiejś idei. (Większości gazetek szkolnych brakuje kośćca, jednolitości). Krytykuje i potępia kolegów za bierność i małe zainteresowanie się sprawami własnemi nawołuje do skreślenia różnic „kastowych", czyli antagonizmów międzyszkolnych, wreszcie wypowiada w sposób dość mętny ale lojalny wojnę szkole w celu uzyskania większej samodzielności w pracy społecznej.

Pierwszy numer tego pisma utrzymany jest w niemiłym tonie skrajnego sceptycyzmu, a nawet wymyślania szkole od „bałaganu", utyskiwania na oschłość, niesprawiedliwość, wreszcie Nudę przez duże N. Jakieś echa przebrzmiałe, echa dawnej szkoły rosyjskiej, obcej, znienawidzonej, zaskorupiałej w biurokratyzmie. Czy doprawdy aż tak źle się dzieje w szkole polskiej?

Czy to nie są czasem lokalne nastroje, z których nie należy czynić wniosków ogólnych. Znamy szkoły inne, traktowane przez młodzież jak dom rodzinny, który się opuszcza z bólem i strachem przed znacznie trudniejszą przyszłością. Czy nasze nauczycielstwo, upośledzone pod względem uposażenia, przeładowane nietylko pracą zawodową lecz właśnie temi godzinami nadliczbowemi, poświęconemi pracy społecznej, nie zasługuje na miano bohaterskich pionerów? Czy nie należy im się uznanie zarówno ze strony młodzieży jak i rodziców, którzy główny ciężar wychowania przekazują szkole, posyłając tam dzieci w wieku lat siedmiu, i nie troszcząc się już wiele o własne obowiązki? Czy nawet praca kierownicza w organizacjach szkolnych, na którą się uskarża autor artykułu „Kwestja zasadnicza", nie świadczy o najlepszych chęciach współpracy z młodzieżą, kosztem rzadkich wolnych chwil? Czy młodzież doprawdy czuje się na siłach zorganizować się i poprowadzić pracę samodzielnie?

Nie chodzi mi bynajmniej o gaszenie entuzjazmu twórczego, który jest motorem życia, lecz o rozbudzenie samokrytycyzmu wśród młodego pokolenia, któreby wprowadzało korektę we wszelkie poczynania a przedewszystkiem w krytyczny stosunek do szkoły.

„Pod prąd" jest jaskrawym przykładem nieuzasadnionej pewności siebie i zapatrzenia się we własne niedowarzone talenty. Utwór „Szkoła" uderza niezdrową, porzuconą już zresztą modą w której braki stylistyczne i niedociągnięcia logiczne, zastępuje się skrótami, nieuzasadnionemi kropkami, wykrzyknikami i kursywem. Próba beletrystyczna „Ulica" posiada w formie wiele rusycyzmów, co zresztą daje się zauważyć prawie w całem pisemku, jak i inne niedociągnięcia — „Wnieca się tę walkę a nie tą walkę", „stąpa" a nie „stępa". Wyraża się młodzież mętnie, niejasno. Nierozwiązaną szaradą zostaje zagadnienie postawione przez autora „To i owo" w artykule pozbawionym, powiedzmy kręgosłupu, by nie powiedzieć sensu. Pomiędzy innemi jest takie zdanie: — „Zarzut, że bez matury nie można wejść do tak zwanej inteligencji, jest w danym wypadku całkowicie nie na miejscu, gdyż maturę można zdawać jako eksternista". Chyba „argument" a nie „zarzut", no i co z tego, że „jako eksternista"?

Korekta druku wogóle nie została przeprowadzona, a przecież młodzież, która ma ambicje i chce swoje myśli puszczać w świat, powinna przedewszystkiem dbać o poprawność języka. Jest to obowiązek już nie względem nauczyciela „od polskiego", lecz wobec ojczyzny, przyszłych pokoleń i siebie samych.

Jedynie dobrze zbudowany artykuł końcowy „Dla wspólnego dobra", odbiega w tendencji od charakteru pisma.

Dlatego zajmuję się szczegółowem omawianiem pisemka, że w myśl własnego twierdzenia, młodzieży należy się poważne traktowanie, a więc i poważna krytyka, jako również dlatego, że pisemko pozwala nam zajrzeć do nurtujących młodzież nastrojów, o których dość mało wiemy i mało poświęcamy im uwagi.

Nadzieja Drucka.

Wśród pism

— **Ostatni numer tyg. „ŚWIATA"** przynosi szereg artykułów i korespondencyj bogato ilustrowanych. Jan Lorentowicz przypomina historję różnych pomysłów „Naprawy ortografji polskiej". L. Chrzanowski omawia kształcące podróże ministrów", L. Binetal reasumuje wyniki konkursu muzycznego im. Wieniawskiego. — Utwory: Szelburg-Zarembiny, Bret Herte'a, sensacyjny reportaż H. Bujakowskiej z przejazdu przez pustynie Azji, świat teatru, filmu, książki, kosmetyki, porady kulinarne p. Elżbiety, uzupełniają ten nowy numer „Świata".

— **10-stronicowy Nr. 13 „Wiadomości Literackich"** przynosi „Wiersze o państwie" Tuwima, djalog Zegadłowicza „Słowo wstępne i występne", artykuł Studnickiego o „Aleksandrze Lednickim", szkic Płeszyńskiego o Bergsonie, całą stronę recenzyj z książek, pióra Rogoża i Dudzińskiego oraz Breitera, kronikę tygodniową i recenzje teatralne Słonimskiego, wiersz satyryczny Hemara, rysunki, karykatury Topolskiego, wstęp do książki Paczkowskiego: „Na ostrzu noża", recenzje filmowe Zahorskiej, kronikę zagraniczną, notatki Titwillowa o Polsce w Anglji, aktualności.

KURJER SPORTOWY

Mecz rugby Francja — Niemcy



Fragment z meczu rugby między reprezentacjami Francji i Niemiec. Zwyciężyli Francuzi 18:3.

BIULETYN OLIMPIJSKI W POLSKIM JĘZYKU.

Niemiecki Komitet Olimpijski, organizator nadchodzących Igrzysk Olimpijskich w Berlinie, wydał swój komunikat olimpijski na użytek całego świata w następujących językach: niemieckim, angielskim, francuskim włoskim i hiszpańskim.

W tych dniach niemieccy organizatorzy postanowili biuletyn swój wydać jeszcze i w języku polskim

BIEG NAPRZEŁAJ W ZAKRECIE.

Otwarcie sezonu lekkoatletycznego w Wilnie nastąpi wiosennym biegiem naprzełaj, który odbędzie się w niedzielę o godz. 10 w Zakrecie. Bieg organizuje Sokół, który przyjmuje zgłoszenia do soboty włącznie. Zawodnicy powinni koniecznie posiadać zaświadczenia poradni lekarsko-sportowej.

Trasa wyniesie około 4 klm. Faworytem jest Kazimierski.

ZEBRANIE PIŁKARZY WILEŃSKICH.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej odbędzie się w niedzoelę 31 bm. w sali Ogniska KPW. przy ul. Kolejowej 19 Początek zebrania o godz. 10.

Na porządku dziennym są dwa tylko zasadnicze punkty: zatwierdzenie preliminarza i wybory nowych władz związku okręgowego Na zebraniu obecny będzie delegat PZPN. z Warszawy mjr. Kaciukiewicz.

Drużyny olimpijskie

Polski Komitet Olimpijski na posiedzeniu wtorkowem opracował definitywnie teksty:

1) statutu podstawowego drużyn olimpijskich;

2) regulaminu drużyn olimpijskich, oraz

3) roty ślubowania.

Rota ślubowania brzmi, jak następuje:

„Świadom celu, odpowiedzialności i obowiązków, wstępuję do drużyny olimpijskiej z wiarą w swe siły i zaufaniem do jej kierownictwa i zarzeczam słowem honoru uczciwego człowieka, dobrego Polaka i wzorowego sportowca, że:

„Poddając się regulaminom, wydanym przez P. K. Ol., wykonam wszelkie polecenia wyznaczonych kierowników i trenerów i zastosuję się do ich wskazówek i rad, dotyczących trybu mego życia, zachowania się i kształcenia woli".

„Czynić to będę ofiarnie, aby dostąpić zaszczytu reprezentowania barw Najjaśniejszej Rzeczypospolitej na igrzyskach olimpijskich i spełnić swoją powinność w walce o lepsze, jako amator — sportowiec, przynosząc chlubę polskiemu sportowi — wynikiem, formą i zachowaniem".

Podstawowy statut drużyn olimpijskich przewiduje m. in., że członków drużyn olimpijskich wyznaczą nominalnie (w ramach ustalonych przez PKOl.) zainteresowane Związki. Ich wybór wymaga zatwierdzenia przez P. K. Ol.

Narazie zostaną utworzone nast. drużyny olimpijskie:

a) lekkoatletyczna do 14 zawodników i 4 zawodniczek, b) piłkarska do 23 zawodników, c) bokserska do 24 zawodników, d) wioślarska do 20 zaw., e) szermiercza do 10 zaw., f) jeździecka do 16 zaw., g) hokejowa do 15 zaw., h) narciarska do 6 zaw., i) strzelecka do 6 zaw.

W skład poszczególnej drużyny wejdzie ponadto kierownik. Regulamin drużyny olimpijskiej przewiduje m. in.:

1) Członków drużyny olimpijskiej wyznacza Komisja Sportowa zainteresowanego Związku w ramach ustalonych przez P. K. Ol. na podstawie osiągniętych wyników, stałości formy oraz wartości moralnych najlepszych zawodników Wybór ten zatwierdza P. K. Ol.

Ustalony pierwotnie skład drużyny może być przez P. K. O. bądź na wniosek zainteresowanego Związku, bądź samorzutnie — zwiększony lub zmniejszony. Możliwe jest także zlikwidowanie drużyny w razie niedostatecznej formy lub nieodpowiedniego zachowania się jej członków.

2) Obowiązki członków drużyny olimpijskiej:

a) złożenie uroczystego ślubowania; b) przestrzeganie zobowiązań, c) bezwzględny posłuch wobec zarządzeń kierownika, d) stosowanie się do wskazówek technicznych trenera związkowego, e) wstrzymanie się od palenia papierosów, picia napojów wyskokowych i t. d.

3) Prawa członków drużyny olimpijskiej:

a) członkowie drużyny mają prawo do specjalnego traktowania ich przez Zarząd Związku i PKOl. w ramach przepisów olimpijskich, b) Zarząd Związku zapewni im jaknajdogodniejsze warunki zaprawy oraz stałą opiekę lekarską, c) na wszystkie imprezy sportowe, organizowane przez Związek, okręgi czy kluby danego Związku — członkowie drużyny olimpijskiej mają wstęp wolny.

Wreszcie regulamin przewiduje utratę praw członka drużyny olimpijskiej:

a) na własną prośbę, b) wskutek skreślenia z listy członków w wyniku choroby, spadku formy, wyjazdu z kraju i t. d., c) wskutek wykluczenia przez PKOl. w wyniku niedotrzymania ślubowania, nieprzestrzegania zasad amatorskich i t. p.

Wilnianie wezmą udział w mistrzostwach Polski

Na bokserskie mistrzostwa Polski do Poznania postanowiono z Wilna wysłać 4 zawodników: Sandlera, Krasnopiorowa, Szczypiorka Orlicza i Wojtkiewicza. Jako kierownik pojedzie Hołownia a jako sekundant Mirynowski.

Wilnianie przy ustalaniu tego składu wychodzili z całkiem słusznego założenia, że wysłać do Poznania trzeba zawodników młodych i takich, którzy w przyszłości będą mogli być pomocni jako trenerzy. Dlatego też jedzie Szczypiorek.

Najwięcej szans z wyżej podanych zawodników ma Krasnopiorow który walczyć będzie w wadze koguciej.

Wilnianie do Poznania wyjadą we środę wieczorem.

Ogłoszenie

Zarząd Więzienia w Nowogródku niniejszem ogłasza na dzień 16 kwietnia 1935 r. na godzinę 12 przetarg ofertowy na dostawę niżej wymienionych artykułów żywnościowych oraz drzewa opałowego w ilości następującej:

	w ilości klg.
1. Mąki żytniej razowej 97 proc.	18000
2. Ziemniaków jadalnych	50000
3. Kaszy jęczmiennej drobnej	1500
4. Kaszy jęczmiennej pęczaku	1500
5. Grochu polnego białego	1000
6. Fasoli białej	500
7. Soli szarej	1000
8. Cukru	500
9. Mąki pszennej 65 proc.	2000
10. Kawy zbożowej	500
11. Esencji octowej	30
12. Cebuli	100
13. Liści bobkowych	7
14. Pieprzu	7
15. Drzewa opałowego	200 mtr.^{3}

Oferty należy składać w kopertach zapieczętowanych i zalakowanych z dołączeniem kwitu Kasy Urzędu Skarbowego na złożone wadjum w wysokości 5 proc. sumy oferowanej względnie w gotówce lub papierach wartościowych przed Komisją Przetargową do dnia 16 kwietnia 1935 roku.

Niezależnie od zapodanych wyżej warunków do oferty należy dołączyć obligację stwierdzającą spełnienie obowiązku obywatelskiego w postaci subskrybowania Pożyczki Narodowej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 kwietnia 1935 roku o godz. 12 w kancelarji więzienia.

Zarząd więzienia zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferenta niezależnie od oferowanych cen.

O wyniku przetargu poszczególni oferenci zostaną powiadomieni pisemnie.

Naczelnik Więzienia (—) **I. Grodzicki.**

Nowogródek, 23 marca 1935 r.

Zlecenie Nr. 276/VI.

KURJER FILMOWY



Kilka słów o dekoracjach filmowych

Dekoracje w filmie porównać można z ramami obrazu. I nieraz się zdarza, że ramy te są więcej wartościowe niż samo malowidło. Budowa odpowiednich dekoracyj pochłania znaczną część kosztorysu filmowego, wymaga dużego nakładu sił i kunsztu, oraz smaku i poczucia fotogeniczności poszczególnych składników dekoracyjnych. Stosunek reżysera filmowego do dekoracyj zmienia się w zależności od nurtujących w sztuce filmowej tych lub innych prądów i zapatrywań. W pierwszych latach istnienia filmu, gdy film niemiecki dominował w produkcji europejskiej, dekoracje filmowe odgrywały pierwszorzędną rolę. Pamiętamy dobrze futurystyczne dekoracje filmu „Gabinet d-ra Kaligari", piękne budynki świątyń i pałaców w „Indyjskim grobowcu" „Lukrecji Borgji". We Francji ciekawe eksperymenty w tym kierunku wprowadzili Marcel l'Herbier, Poirier, Delluc, Jean Epstein. Ten stan rzeczy zmienił się gruntownie z chwilą powstania filmu dźwiękowego. Zepchnął on dekoracje na plan ostatni. Słowo i dźwięk pochłonęły zupełnie całą uwagę techników. O dekoracjach poprostu zapomniano. Architektura w kinie została zupełnie zaniedbana niewątpliwie z wielką szkodą dla strony wizualnej, a więc podstawowej — obrazu. Ale obecnie znów jesteśmy świadkami restytucji praw tej zaniedbanej dziedziny. Po udoskonaleniu strony techniczno-dźwiękowej, i po zdecydowanej reakcji w kierunku skracania djalogów, nadających sztuce filmowej obce jej piętno sfilmowanego teatru zwrócono znów baczniejszą uwagę w kierunku walorów czysto wizualnych filmu a więc i w kierunku strony dekoracyjnej. Widzimy taki rozkwit budownictwa dekoracyjnego w filmie, jakiego nie pamiętaliśmy już od pięciu lat. Obecnie mamy możność zachwycać się ciekawemi dekoracjami w filmach „Opera za pięć groszy" i „Miljon" Rene Clair'a, gdzie odgrywają one prawie niemniejszą rolę, niż muzyka i gra. Architektorzy filmowi budują obecnie dekoracje, które śmiało można nazwać piękną symfonją wizualną. Na ich czele stoją jednostki o wybitnym talencie, jak np. Meerson, Andrejew, Schild, Gys, Bazin. Renesans strony dekoracyjnej filmu pociągnął za sobą jakby otwarcie nowego źródła emocji i piękna. Obraz obok dźwięku zyskał znów swoje poprzednie znaczenie i swoje walory artyzmu i piękna.

Dekoracje filmowe możemy podzielić na trzy zasadnicze kategorje: monumentalne nastrojowe i współczesno-luksusowe. Dekoracje pierwszej kategorji widzieliśmy w „Nędznikach" i „Kleopatrze" a wkrótce zobaczymy w wielkim filmie francuskim „Golgotha". Rekonstruowano w nim starożytne Jeruzalem i Świątynie, z wielkim nakładem wysiłku i pieniędzy.

Piękne dekoracje wnętrz współczesnych, dekoracje luksusu, finezji i wytworności widzieliśmy w filmach „Pan bez mieszkania" (mieszk. profesora), „Bal w Savoy'u". Podobnie w nowym filmie francuskim p. t. „Kupiec miłości" („Marchand d'amour"); dekorator Schild stworzył prawdziwe arcydzieło piękna i gustu — amfiladę pięciu salonów, hollów, schodów, sal do gry, przepełnionych najwytworniejszemi meblami, drobiazgami motywami dekoracyjnemi obrazami i cennemi dywanami. Cały ten przepych wnętrza jest przecież zaledwie widoczny na ekranie. Conajwyżej objektyw prześlizguje się po tem wszystkiem. Cały wysiłek skierowany jest do tego, by widz mógł w ciągu paru minut pieścić zachwyconem okiem, to krótkotrwałe, niestety, piękno.

Dekoracje nastrojowe spotykamy zawsze w filmach t. zw. „niesamowitych", lub też w obrazach kameralnych, gdzie wszystko opiera się na grze i nastrojowem tle filmu. Takie dekoracje spotykaliśmy w „Nędznikach" i we wszystkich „niesamowitkach", jak je popularnie nazywają. Obecnie nakręcany jest w Paryżu film według powieści Dostojewskiego „Zbrodnia i kara". Zobaczymy tam ciężkie i smutne dekoracje „nastrojowe", stworzone przez mistrza — Bazine'a. Punktem ciężkości tu są schody. Jedne wiodące do mieszkania zamordowanej lichwiarki, wysokie, straszne, pełne ruchliwych cieni. Drugie — przysadkowate, ciemne, prowadzące do mieszkania Raskolnikowa. Jedne — na których Raskolnikow zabił, drugie — z których zeszedł na pokutę. Nastrojowy jest również pokój Raskolnikowa, o szarych, poplamionych ścianach, w którym beznadziejny nastrój i wyrzuty sumienia muszą się jeszcze potęgować. Te schody i pokój są ośrodkiem całego obrazu, jego właściwymi bohaterami. Dekoracje w filmie to tło, na którem rozgrywa się ta, czy inna akcja. Zbudowane wysiłkiem nieraz długich tygodni mozolnej pracy, pomimo nieraz całego piękna, mają byt efemeryczny, kilkudniowy zaledwie. Po spełnieniu swej funkcji zostają natychmiast zburzone. Praca architekta filmowego, zdawałoby się niewdzięczna, jest jednak jednym z najważniejszych czynników piękna filmu. Dekoracje bowiem nadają wyraz i odpowiednią oprawę i nastrój filmowi. Na nich opiera się strona obrazowa filmu, która jest dla sztuki filmowej najbardziej istotna i właściwa.

A. Sid

Paula Wessely



Młoda aktorka wiedeńska, która jednym filmem „Maskarada" zdobyła sobie imię, jako jedna z najciekawszych artystek filmowych Austrji.

KRONIKA FILMOWA

— **Pierwszy raz w dziejach filmu** Papież zezwolił kinooperatorom „wtargnąć" do Watykanu, i nakręcić cały szereg zdjęć tego ciekawego miasta-państwa. Dokładnie sfilmowane zostały również mundury straży papieskiej, składającej się tradycyjnie ze Szwajcarów. Mundury te są takie same, jakiemi były w 1500 roku, zaprojektowane przez Rafaela. Jako podłoże tego ciekawego filmu — będzie służyła muzyka i śpiew słynnego **chóru Sykstyńskiego.**

Ostatnio wzmogła się bardzo filmowa produkcja hinduska, która w bardzo krótkim czasie stanie się wielką konkurencją dla filmów amerykańskich i angielskich. Według nieoficjalnej statystyki istnieje obecnie w Indjach 40 atelier filmowych.

— **W atelier Universalu, w Hollywood** czynią się przygotowania do realizacji dźwiękowej wersji „Dzwonnika z Notre Dame". W roli Quasimoda wystąpi najpewniej Henry Hull, nowy talent charakterystyczny którego poznaliśmy niedawno w filmie „Wielkie wydarzenie". Jak wiadomo w niemej wersji „Dzwonnika" rolę Quasimoda kreował ś. p. Lon Chaney.

— **Słynna artystka francuska — Mary Glory,** którą pamiętamy z filmów „Sekretarka osobista" oraz „Sekretarka osobista wychodzi zamąż" zaangażowana została do ZSRR., gdzie będzie grała w wersji francuskiej wielkiego filmu „Piotr Wielki", wg. scenarjusza Aleksieja Tołstoja. „Piotr Wielki" będzie pierwszym filmem sowieckim nakręconym w dwóch językach, przyczem część zdjęć będzie zrobiona w Paryżu.

— **W Niemczech słynny artysta Emil Jannigs,** po wielkiem powodzeniu, które miał ostatni film jego „Stary i młody król", przystąpił obecnie do nakręcania obrazu p. t. „Bismark i trzech imperatorów". W filmie tym Emil Jannigs odtwarzać będzie rolę Bismarka.

— **Znana artystka filmowa Chinka Anna May Wong,** odbywa obecnie tournee „koncertowe" w krajach skandynawskich. Występ jej w Stokholmie zakończył się kompletnem fiaskiem i trwał zaledwie 15 minut. Anna May Wong, która występowała dotąd w filmach amerykańskich i niemieckich w bardzo subtelnych rolach, zapragnęła pokazać się publiczności z innej, „żywszej" strony i zaśpiewała kilka wulgarnych amerykańskich „szlagierów". Efekt był opłakany, gdyż publiczność wygwizdała ją. Prasa szwedzka nazywa ten występ „smutnem wydarzeniem".

— **Została zawarta umowa** między Związkiem producentów filmowych w Wiedniu a takimż związkiem w Berlinie, w sprawie wzajemnej wymiany produkcji filmowej. Na podstawie tej umowy Austrja ma prawo wyświetlać w Niemczech bez specjalnych świadczeń, conajmniej 12 filmów rocznie. Stosunek wymiany obu rynków zbytu określono jako 10:1, to znaczy, że na każdy film austrjacki, wyświetlany w Niemczech, przypada 10 filmów niemieckich, wyświetlanych w Austrji.

— **Departament handlu w Stanach Zjednocz.** podaje dokładną statystykę eksportu filmów amerykańskich za rok 1934. Ze statystyki wynika, że eksport wynosi 195 milj. stóp filmu, zarówno negatywu, jak i pozytywu. Wartość tego eksportu określa się sumą 4.214 000 dolarów. W stosunku do r. 1933 eksport zwiększył się o 30 milj. stóp, wartości 630 000 dolarów. Najwięcej filmów wywieziono do Anglji, następnie do Argentyny, Hiszpanji i Brazylji.

Ploteczki z Hollywood

Opowiadają o Marlenie Dietrich następującą anegdotę:

Marlena bawiła tego lata podczas urlopu na wybrzeżach południowej Francji. Pewnego razu zawitała w gronie przyjaciół do słynnej z doskonałej kuchni i napojów knajpki, znajdującej się wpobliżu Canne.

Właściciel tej knajpy prowadzi „Złotą księgę", do której wpisywane są przebywające tam znakomitości. Księga ta naturalnie odrazu znalazła się przed słynną aktorką, która dumnie wypełniła całą jego stronę dwoma wyrazami: — „Marlena Dietrich". Z podziękowaniem zabrał gospodarz księgę z rąk artystki i podał ją siwemu panu, siedzącemu skromnie przy bocznym stoliku, — również z prośbą o podpis. Siwy pan, zobaczywszy krzykliwy, dumny autograf gwiazdy — uśmiechnął się i podpisał się drobniutkiemi literkami, na tej samej stronie, w kąciku: „Maurice Maetterlink".

*

Słynny artysta francuski — Maurice Chevalier który od kilku lat przebywa w Hollywood, i robi tam zupełnie niezłe interesy, postanowił nieoczekiwanie wrócić do Francji. Jest to tem dziwniejsze, że ostatnie jego filmy „Wesoła wdówka" i „Folies Bergere" miały wielkie powodzenie i „zrobiły kasę". Maurice Chevalier motywuje swoją nagłą ucieczkę tem, że nie może zaakceptować mdłych i nieciekawych scenarjuszy, które mu są obecnie proponowane. Wiemy, że z tego samego powodu uciekła z Hollywood Liljanka Harvey, a w jej ślady pójdzie napewno i Charles Boyer. A może stanowcza decyzja Maurice Chevalier zmierza tylko do podniesienia przez firmę Metro Goldwyn gaży? Złośliwi tak właśnie komentują tę nagłą decyzję artysty.

*

Najpiękniejsza kobieta Anglji — artystka filmowa Merle Oberon — stała się w Ameryce ofiarą zemsty potężnego magnata filmowego — M. Schenka. Po sukcesach w filmie „Życiu prywatnem Henryka VIII" i „Szkarłatny kwiat", została piękna Merle zaangażowana do Ameryki przez Schenka, z którym zaręczyła się przed wyjazdem. Ale po odegraniu głównej roli w obrazie „Folier Bergere" z Mauricem Chevalier — gwiazda zerwała zaręczyny. Od tej chwili spotykają ją stale nieprzyjemności i szykany. Nazwisko jej na afiszu filmowym „Folies Bergere" napisane jest małemi literami, podczas gdy nazwisko małej, początkującej jeszcze aktoreczki — Anny Sothern, grającej w tymże filmie — zajmuje pół afisza. Wzbudziło to powszechne zdziwienie w Hollywood. Gwiazdy szepcą sobie do ucha, że Schenk mści się w ten sposób na Merle za niepowodzenie miłosne.

*

Myrna Loy otrzymała od pewnego pana list z prośbą o odnowienie znajomości z lat dziecięcych. Przypomniał się jej jako kolega szkolny.

Myrna odpisała, że chętnie go zobaczy u siebie na obiedzie, zwłaszcza, że należy mu się rekompensata, gdyż jako mała dziewczynka nie chciała go zaprosić, miał bowiem wtedy za dużo piegów.

Jeżeli pan ten nie stracił w międzyczasie piegów, musiał przyjąć to zaproszenie z pewną goryczą.

*

Dzienniki amerykańskie opowiadają z poważnem zaniepokojeniem o jakiejś klątwie, która zawisła ostatnio nad Hollywood. W ostatnich czasach prawdziwa powódź klęsk spadła na gwiazdy w stolicy filmu. Zachorowała Mary Astor i musi poddać się ciężkiej operacji. Chorują również Jean Harlow i Kay Francis, które już od kilku tygodni leżą w szpitalu. Zachorował Charles Laugthon. Leży z ciężkiem zapaleniem płuc Miriam Hopkins, a Liljan Harvey przed odjazdem do Europy została ugryziona przez jadowitego pająka tak, że życie jej było przez pewien czas zagrożone.

Odznaczenie Clark Gable'a



Najpopularniejszy obecnie w Ameryce amant filmowy Clar Gable został podczas uroczystości, urządzonej na jego cześć w Los Angeles — nagrodzony za doskonałą grę w filmie „Ich noce", który został uznany za najlepszy film tegoroczny produkcji amerykańskiej. Jako nagrodę otrzymał artysta swój biust, wykonany w bronzie przez słynnego rzeźbiarza amerykańskiego. Widzimy na tej fotografji artystę podczas uroczystości.

„Mistrz szminki" przy pracy...

Jedną z ważniejszych dziedzin pracy w atelier filmowem jest t. zw. charakteryzacja filmowa — „sztuka filmowego szminkowania". Kamera i specyficzne warunki przy zdjęciach w studjo filmowem mają pewne wymogi, którym musi się podporządkować twarz grającego aktora. Przedewszystkiem nie każda twarz, nawet najbardziej fotogeniczna, wypada dobrze na zdjęciu. Powtóre — czasem sama rola wymaga odpowiedniej „maski twarzowej". W tym wypadku ulec musi twarz aktora pewnym przekształceniom, których dokonywa się przy pomocy szminki, różu i wielu innych przyborów. — I tu właśnie wchodzimy w obręb pracy charakteryzatora filmowego. Nie jest to łatwa praca. Nieraz trzeba, jak rzeźbiarz w marmurze, wykuwać na żywej twarzy — nowe zupełnie rysy, nadawać jej inny zupełnie wyraz, niekiedy zmieniać ją do niepoznania.

Istnieją charakteryzatorzy, którzy doszli już w swoim zawodzie do perfekcji. Takim właśnie, jedynym w swoim rodzaju „mistrzem szminki", jest w Hollywood Jack Pierce, naczelny charakteryzator wytwórni Universal. Pierce, uznany jest za bezkonkurencyjnego w swym zawodzie. On to właśnie, jeszcze przed kilku laty, skomponował pierwszy maskę Lon Chaney'a w „Dzwonniku z Notre-Dame". Pierce jest również twórcą dalszych metamorfoz Chaneya i fenomenalnej maski Konrada Veidta w „Człowieku śmiechu".

Po śmierci Lon Chaneya, Pierce zaczął współpracować z genjalnym aktorem charakterystycznym — Karloffem. Pierce komponował każdą jego maskę. Stworzył on niesamowitą twarz współczesnego Golema we „Frankensteinie", — kapłana egipskiego w „Mumji", obłąkańca z „Dziwnego domu" i t. d. Ostatnio przy realizacji nowego niesamowitego filmu Universalu p. t. „Powrót Frankensteina", wskrzesił Pierce maskę Karloffa z „Frankensteina".

Ostatnia ta praca — oświadczył Pierce w jednym z niedawno przeprowadzonych z nim wywiadów — kosztowała mię b. wiele trudu, jest to bowiem najbardziej skomplikowana psychologicznie maska, jaką kiedykolwiek stworzyłem. Kto wie, czy praca ta zostałaby uwieńczona powodzeniem, gdyby nie fakt, że twarz Karloffa idealnie wprost nadaje się do charakteryzacji. Układ rysów, rozpiętość mięśni, budowa kości policzkowych... — pozwalają mi przy charakteryzowaniu Karloffa zastosować nawet najtrudniejsze do przeprowadzenia pomysły.

Stan Laurel i Oliver Hardi



Oto jak wygląda „w cywilu" słynna para komików amerykańskich Flip i Flap, którzy wywołali u widzów kinowych niejedną salwę śmiechu, podczas swych doskonałych komedyj. — Czy rzeczywiście, jak głoszą „Ploteczki z Hollywood", nie zobaczymy więcej tych artystów razem?

Wiadomości gospodarcze

Potrzeba pogłębienia stosunków gospodarczych Polski z Palestyną

W handlu zagranicznym Palestyna wykazuje ujemne saldo w bilansie handlowym. Wzrósł zarówno eksport jak i import. Dla zilustrowania wzrostu ogólnego importu jak też eksportu Polski do Palestyny w roku 1934 podajemy poniższą tabelę.

Ogólny import Palestyny i eksport Polski w latach 1930—1934 w 1000 zł.

Rok	Ogólny import	Eksport Polski do Palestyny	%
1930	178.830	2.667	1,5
1931	152.064	1.634	1,—
1932	198.860	3.207	1,6
1933	284.761	5.752	2,—
1934	390.000	13.000	3,4

Przyczem udział Anglii w ogólnym imporcie wynosił 69.120.000 zł (18%), następnie idą Stany Zjednocz. 25.600.000 zł. (65%), Rumunja 17.920.000 zł (4.6%) **Polska 13.000.000 zł. (zaledwie 3,4% ogólnego importu).**

Ta tablica wykazuje, iż teren palestyński jest jeszcze niedość wykorzystany przez ekspansję gospodarczą Polski.

W zrozumieniu doniosłości zagadnienia handlu zagranicznego dla Polski, należy rozwinąć wzmożoną i systematyczną działalność dla pokonania szeregu trudności specjalnych, wynikających z braku nastawienia eksportowego przedsiębiorców polskich na rynki zamorskie. Palestyna i Polska mają szczególne warunki dla wielostronnej i rozległej wymiany towarowej.

Mandat palestyński (kat. A) przyznaje wszystkim członkom Ligi Narodów równouprawnienie w dziedzinie wymiany towarowej. Wobec tej wyjątkowej sytuacji Palestyny, — ograniczonej w prawie ustanawiania ceł ochronnych — Polska jako państwo swego rodzaju sukcesyjne z tytułu najliczniejszej emigracji Żydów, może prawnie i moralnie rozwinąć szeroką działalność gospodarczą na rynku palestyńskim.

Handel polski powinien wykazać większe zainteresowanie w szeregu artykułów, stanowiących dość znaczne pozycje importu Palestyny, udział Polski w których jest dotychczas znikomy (zaledwie 3,4% — 1934 r.).

Z pośród artykułów, nadających się do intensyfikacji eksportu do Palestyny należy wymienić następujące: kopalniaki, belki, bale, krawędziaki i t. p. sortymenty tarte nieheblowane, deski, łaty, deszczułki do opakowań, meble, papier pakowy, tektura, tkaniny bawełniane, szare, bielone, merceryzowane, farb, druk., galanterja skórzana, rękawiczki, tkaniny wełniane, tkaniny jedwabne, książki żydowskie (biblijne, talmudyczne), wyroby ceramiczne, wyroby szklane, przybory sanitarne, naczynia fajansowe, odlewy żeliwne, druty żelazne, rury, grzyby.

Dzięki umiejętnie prowadzonej akcji miejscowych sfer gospodarczych wartość eksportu dykt wzrosła znacznie z 106.000 zł. w roku 1932 na 571.000 zł. w r. 1933 i 1.320.000 zł. w roku 1934. Przy dalszych wysiłkach Ziem Północno-Wschodnich eksport wyżej wymienionych towarów znacznie wzrośnie, tembardziej, iż Ministerstwo Komunikacji w szeregu wypadków poszło na rękę postulatom tych ziem, by ten niekorzystnie na kalkulacje w wywozie wpływający moment wielkich odległości transportu (Wilno—Gdynia Port — 825 km — komunikacja z Palestyną przez porty polskie; Wilno—Punkt Graniczny pod Śniatyniem — 931 km — Komunikacja z Palestyną kombinowana przez Konstancę i Stambuł) wyrównany został przez odpowiednią zniżkę taryfową.

Dla początkującego eksportera wskazane jest znaleźć przedstawiciela, zasługującego na zaufanie i dobrze ustosunkowanego w sferach gospodarczych.

W Palestynie istnieje szereg instytucyj pomocy handlowej, które mogą udzielać kupcom polskim informacyj prawnych, mogą też być pomocne przy dochodzeniu wierzytelności.

Bardzo sprawnie funkcjonuje Palestyńsko-Polska Izba Handlowo-Przemysłowa w Tel-Awiwie.

Z zadowoleniem dowiadujemy się, iż w najbliższym czasie mają być podjęte prace w kierunku utworzenia Palestyńsko-Polskiej Izby Handlowej w Wilnie (dla wojew. wileńskiego, białostockiego, nowogródzkiego i poleskiego), której zadaniem będzie nawiązanie ściślejszej łączności gospodarczej między Polską a Palestyną i sąsiadującemi krajami Bliskiego Wschodu, a w szczególności popieranie wszelkiemi sposobami eksportu z Polski do Palestyny i sąsiadujących krajów Bliskiego Wschodu oraz importu do Polski z tychże krajów.

Mgr. H. Zakheim.

Ceny przetworów suchej destylacji drewna

W związku z bliskiem rozpoczęciem się sezonu budowlanego, nastąpiło od pewnego czasu znaczne ożywienie w handlu przetworami suchej destylacji drewna. Ożywienie to dotyczy jednak wyłącznie rynku krajowego, gdyż wywóz zagranicę dotąd jeszcze nie został uruchomiony, głównie dla braku właściwej organizacji.

Ceny terpentyny narazie pozostają bez zmiany i wynoszą **od 60 do 120 zł za 100 klg.**, natomiast ceny węgla drzewnego, ze względu na zwyżkę cen drewna, **ujawniają tendencję zwyżkową.**

Kto jest wyłączony od opłaty podatku przemysłowego od obrotu w formie ryczałtu?

Miarodajne władze wyjaśniły, że od opłaty podatku przemysłowego od obrotu w formie ryczałtu wyłączone są te przedsiębiorstwa, które do 31 marca r. b. złożą właściwemu urzędowi skarbowemu pisemne oświadczenie o prowadzeniu od początku roku 1935 prawidłowych lub uproszczonych ksiąg handlowych.

Zwracając na to uwagę sfer kupieckich należy dodać, że ministerstwo Skarbu specjalnym okólnikiem poleciło podległym władzom skarbowym, aby wyjątkowo w bieżącym roku nie kwestjonowały zapisów, dokonanych od początku roku od daty zaświadczenia uproszczonych ksiąg handlowych, o ile zaświadczenie to nastąpiło przed 15 lutym r. b.

Eksperyment na szkodę rolnika

Jak już donosiliśmy nastąpiła w ub. tygodniu dalsza zniżka cen na artykuły zbożowe. — Sytuacja w przeciągu tygodnia narazie się nie poprawiła. Cena żyta nadal zniżkowała.

W związku z zaprzestaniem zakupów przez P. Z. P. Z. niema prawie nabywców na żyto I standartu. Cena jego waha się od 13,50 do 13 zł. — gdyż po tej cenie opłaca się młynom zakupić żyto I standartu dla przemiału miejscowego.

Cena żyta II standartu kształtuje się obecnie 12,00 — 12,50 zł. przy słabem zapotrzebowaniu.

Główną przyczyną obecnego **spadku cen jest zaprzestanie zakupów przez P. Z. P. Z.**

Należy nadmienić, że akcja interwencyjna jest wogóle u nas **chaotycznie prowadzona.** — W roku bieżącym na początku sezonu t. zn. zaraz po żniwach czynniki gospodarcze apelowały do rolników by się wstrzymali ze sprzedażą swych zapasów zbożowych, gdyż przewidywali zwyżkę cen w okresie wiosennym. Stanowisko swe, zupełnie logiczne motywowali tem, że według obliczenia zapasy zbożowe są mniejsze niż w latach ubiegłych i dlatego ceny prawdopodobnie pójdą w górę.

Wielu rolników usłuchało tej rady, podaż się zmniejszyła, wielu korzystało z kredytu rejestrowego na zboże. Rolnicy jednak marnie na tem wyszli:

Bezplanowa akcja interwencyjna spowodowała, że zaraz po żniwach P. Z. P. Z. **płaciły za żyto do 17 zł. za I standart, później się obniżyło do 14,50, — obecnie zaś spowodu wstrzymania zakupów cena nadal zniżkuje.**

Mimowoli nasuwa się myśl, że coś jest nie w porządku z tą całą akcją interwencyjną. O ile prowadzimy akcję interwencyjną na **którą rząd wydaje dziesiątki miljonów zł.** to trzeba ją prowadzić **planowo, dążyć do tego, by ceny stopniowo wzrastały** — a nie wprowadzać chaosu tak, jakgdyby rynek nie był przez nikogo regulowany.

Nie znamy w tej chwili motywów, dla których P. Z. P. Z. przestały obecnie zakupy, możliwie, że sytuacja jest taka, że narazie musiały się wstrzymać od akcji interwencyjnej — należało to jednak przedtem przewidzieć i nie wprowadzać chaosu na rynek.

Jest rzeczą prawie pewną, że obecna sytuacja **ma tylko charakter przejściowy,** że w przeciągu najbliższych tygodni akcja interwencyjna zostanie wznowiona i ceny znów pójdą w górę.

Jednak wytworzona sytuacja jest dla rolnika b. niekorzystna. W okresie przedświątecznym i w związku z nadejściem wiosny rolnik musi się wyzbyć swych zapasów, kapitał prywatny nie chce się angażować w handlu zbożowym, gdyż nikt nie może przewidzieć w jakim kierunku pójdzie akcja interwencyjna. Popyt jest więc minimalny — podaż duża z tendencją wzrostu — W skutku może być dalsza zniżka cen.

Należałoby gruntownie zrewidować całą naszą akcję interwencyjną, by w przyszłości nie robić tych samych błędów.

Sosn.

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki 4

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Samochód ruszył.

Barczyński odchylił się na poduszki oparcia. W oczach zamigotały przekorne ogniki, był wyraźnie zadowolony ze spłatanego figla. Ale gdzie jechać? Pamiętał, że w Poznaniu jest plac Wolności. Trzeba przecież podać jakiś adres. Zwrócił się do szofera:

— Plac Wolności 8.

Szofer skinął głową.

Chyba taki numer istnieje — myślał młody człowiek. — Ale co potem robić. Jeśli policja mnie naprawdę szuka, to łatwo mnie znajdą. Ale u djabła, po kiego licha ja uciekam. Pomyłka jest jasna. Wzięli mnie za kogo innego. Im prędzej sprawa się wyświetli, tem lepiej.

Zdawał sobie sprawę, że palnął głupstwo, ale myśl, że spłatał figla tak pewnemu siebie agentowi, bawiła go bardzo.

Tymczasem auto skręciło na prawo, przejechało most i przemknęło szybko w stronę ulicy św. Marcina. W tej chwili Barczyński spostrzegł, że nie ma przy sobie papierosów. Zapukał w szybę.

— Panie szofer! — zawołał. — Chciałbym gdzieś kupić papierosów!

— Zaś tu zaraz będzie taki — odpowiedział zapytany, zakręcił w lewo i zatrzymał się na rogu ulicy.

Barczyński zdziwił się, zobaczywszy elegancki sklep tytoniowy z piękną wystawą i luksusowem urządzeniem. W Paryżu był przyzwyczajony do kupowania papierosów w narożnych „bistro", pamiętał również ulicznych sprzedawców w Warszawie.

Wszedł do sklepu i skłonił się uprzejmie pięknej blondynce, wychylającej się z uśmiechem z nad lady:

— Pan życzy?

— Papierosów. Jakichś dobrych.

— A jakich?

Wytłumaczył, że dopiero co przyjechał z Paryża i nie zna polskich gatunków. W tym samym momencie uświadomił sobie, że niepotrzebnie zostawia ślad za sobą. Zmieszał się, spojrzał w oczy panience i zaczerwienił się jak burak.

Zobaczył wielkie niebieskie oczy, rozszerzone zdziwieniem. Oczy te jednak spoglądały z coraz większem zainteresowaniem na pięknego chłopca, i to „Paryżanina", zaczęły się coraz bardziej zwężać, wkońcu dwoje młodych ludzi wybuchnęło szczerym, porozumiewawczym śmiechem.

— Zaraz panu pokażę różne — powiedziała wreszcie panienka i zaczęła rozkładać przed nim liczne pudełka.

Otwierali je razem bardzo skwapliwie, przerywając słowami: „może te", „czy mocne" i t. d., a ręce ich spotykały się raz po raz. Barczyński zapomniał o zaaresztowaniu i przemyśliwał, jakby zacząć bliższą znajomość.

— Czy pan zostaje w Poznaniu?

— Chciałbym, ale nie znam miasta. Gdyby ktoś chciał mi pokazać... może pani...

Panienka zachichotała zachęcająco.

— O której pani wychodzi ze sklepu?

W tej chwili weszło dwóch nowych klijentów.

— O pierwszej na obiad — szepnęła.

— Będę czekał.

Sprawa była załatwiona. Kupił kilka paczek papierosów, zapłacił, pożegnał się z najczulszym uśmieszkiem. Wychodząc jeszcze raz skinął głową porozumiewawczo. Niebieskie oczy odpowiedziały potakująco i tak mile, że żal się było z niemi żegnać. Otworzył drzwiczki automobilu i jeszcze raz spojrzał przez szyby wystawy. Zgrabna rączka pozdrawiała go po faszystowsku. Odpowiedział podobnym gestem, zatrzaskując za sobą drzwiczki.

— Pierwsze zwycięstwo na ziemi polskiej.

Nad samem uchem usłyszał te słowa. Równocześnie auto ruszyło. Barczyński podskoczył tak silnie, że omal głową nie uderzył w dach.

— Uważnie, panie Barczyński.

Koło niego najspokojniej w świecie siedział Lipowiecki. Na twarzy jego nie było znać najmniejszej ironji.

— Co pan tu robi?

— Raczej abym mógł się o to pana spytać! Umówiliśmy się przecież, że jedziemy razem.

(D. c. n.)

Po uchwaleniu nowej konstytucji

W dalszym ciągu do redakcji napływają re lacje o manifestacjach w Wileńszczyźnie spowo du uchwalenia nowej konstytucji:

NOWE TROKI.

Z racji uchwalenia nowej konstytucji odby ły się 24 bm. nabożeństwa dziękczynne we wszystkich świątyniach. O godz. 13 marsz manife stacyjny z orkiestrą na czele przeciągał przez ulice miasta. Przemówienie okolicznościowe wy głosił p. **Czerniawski**, członek BBWR., podkre ślając doniosłość uchwalenia konstytucji. Mimo złej pogody manifestacja miała charakter podnio sły i bardzo liczny.

POŁUKNIA.

24 bm. odbyło się nabożeństwo w Połukni, gm. Rudziszki, po którem urządzono akademję w Domu Ludowym. Na program złożyły się prze mówienie p. **Guźniczaka**, pieśni chóru miejsco wego i obrazek sceniczny, bardzo udany i nag rodzony rzęsistemi oklaskami przez licznie zgro madzoną publiczność.

Odruchowo zebraną kwotę zł. 10,70, przekazano na fundusz Obrony Morskiej.

NOWA WILEJKA.

Na wieść o uchwaleniu w nocy 24 bm. nowej konstytucji z samego rana roznoszono ulotki o tej wieści po mieście. O godz. 10 rano uformo wał się przed Magistratem pochód organizacyj społecznych i ludności ze sztandarami skąd uda no się do kościoła na uroczyste nabożeństwo.

Następnie przed kościołem odbyła się wielka manifestacja, podczas której przemawiali p. p.: **Rzepiela** — burmistrz miasta i **Królikowski**, sek kretarz BBWR., poczem uformował się pochód który przy dźwiękach orkiestry przedefilował ulicami miasta.

Wieczorem w sali Ogniska Kolejowego K. P. W. odbyła się akademja. Przemawiał p. **Radu ski**. Na część artystyczną złożyły się efektowne wystąpienia chórów szkolnych, chóru rezerwi stów oraz występ solowy barytona p. Niewiadom skiego. W czasie akademji koncertowała orkie stra. Całość akademji wypadła imponująco.

Po ukończonej akademji na ulicach długo rozprawiały grupy stojące osób o nowej konsty tucji, jako zapowiedzi rozwoju siły i potęgi **Państwa**.

Bajeczki recydywisty

Obywatel Józef Różewski, lat 30 jest jednym z tych trzydziestu tysięcy Wilnian, których odci ski daktyloskopijne figurują w kartotekach urzę du śledczego. Odciski te pobrane były po pierw szej kradzieży Różewskiego.

W parę lat później — ściślej w sierpniu 1933 roku — na szybie wystawowej sklepu p. Surwiłły przy ulicy Piłsudskiego znaleziono zno wu odciski delikatnych „poduszeczek" palców Różewskiego. Ekspertyza daktyloskopa p. Sudni ka wykazała to niezbicie. Do sklepu p. Surwiłły włamano się w nocy i skradziono wiele przed miotów. Różewskiego oskarżono więc o kradzież z włamaniem i skazano na 4 lata więzienia.

W więzieniu Różewski złożył niespodziewanie „sensacyjne" zeznanie. Oskarżył przy zdowni ka Ludwika Mejnartowicza o podstępne zdoby cie jego odcisków daktyloskopijnych i użycie ich jako materjału dowodowego. Różewski zez nał, że przodownik Mejnartowicz dał mu pod czas przesłuchania kawałek szkła do ręki i kazał przenieść na okno. Prokurator wszczął do chodzenie, lecz wobec wyraźnego braku dowo dów winy przodownika, sprawę umorzył.

Wczoraj Różewski stanął przed sądem okrę gowym pod zarzutem fałszywego oskarżenia. Do winy nie przyznał się. Znowu twierdził, że kra dzieży, za którą dostał 4 lata więzienia, nie po pełnił i że żadnych odcisków na szybie wysta wowej sklepu przy ul. Piłsudskiego nie pozosta wiał.

Świadkowie jednak stwierdzili że odciski na szybie znaleziono na miejscu włamania i że do piero po wyniku ekspertyzy daktyloskopijnej, która przyniosła dowody winy Różewskiego, os karżony został ujęty i po raz pierwszy w tej sprawie przesłuchany.

Jeden ze świadków opowiedział sądowi, że Różewski po raz drugi stosuje już podobną pró bę wymigania się od kary za kradzież. Otó w roku 1931 przed okradzionym sklepem na ulicy Mostowej znaleziono w ziemi charakterystycz ne odciski butów, mogące pochodzić od obuwia przestępcy. Konfidenci zaś donieśli, że kradzieży dokonał Różewski. Istotnie rewizja w mieszka niu podejrzanego przyniosła dowód w postaci butów, których odciski zgadzały się co do joty i szwu z odciskami znalezionemi przed sklepem. Sąd pierwszej instancji skazał Różewskiego na 2 lata więzienia. Skazany oświadczył wtedy, że policja sama porobiła jego butami odciski przed sklepem, aby mieć przeciwko niemu dowód. — Sąd Apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy uznał, że wogóle brak jest dostatecznych dowodów wi ny Różewskiego i uniewinnił go.

Obecnie Różewski, sądząc, że w pierwszej sprawie pomogła mu bajeczka o butach, wymy ślił bajkę o szybie.

Sąd skazał Różewskiego, karanego już cztery razy za kradzieże, na 1 rok więzienia za fałszy we oskarżenie. (W).

Walka z handlem w niedzielę

Kwiat kupiectwa przed sądem starościńskim

W ubiegłą niedzielę policja wileńska z po lecenia starostwa grodzkiego zabrała się ener gicznie do zupełnej likwidacji zwyczaju han dlowania w „dni świąteczne. Kontrola sklepów podejrzanych o uprawianie niedozwolonego handlu, była b. utrudniona. Niektóre firmy po których pomocy pracownik firmy, dyżurujący siadały specjalne urządzenia alarmowe, przy na ulicy, sygnalizował pojawienie się policji mundurowej. Oczywiście urządzenia takie po siadały duże sklepy.

Mimo jednak trudności plon był obfity. W wielu sklepach zastano klientów w momencie nabywania towaru. Wczoraj sąd starościński rozpatrzył część tych spraw.

W sklepie futer Józefa **Trachtenberga** przy ulicy Wielkiej 37 stwierdzono obecność klijentów. Kupiec tłumaczył się, że klijentka przy mierzała tylko żakiet, nie mając zamiaru jego kupić. Sąd starościński ukarał go grzywną w wysokości 100 złotych z zamianą na 10 dni a resztu.

Przed sklepem Benjamina **Salita** stał po sterunkowy P. P. w ciągu czterech godzin bez przerwy. Był powien, że wewnątrz są klijenci i czekał na ich wyjście. Po upływie czterech godzin wszedł do sklepu i stwierdził, że drzwi zaopatrzone na zimę — otynkowane — były świeżo otwarte. Szafa, zakrywająca je, była usunięta na bok. Klijenci zostali wypuszczeni. Salita skazano na 25 zł. grzywny.

Chaim **Świrski**, właściciel składu futer przy ulicy Niemieckiej 39, dostał za uprawianie han dlu w niedzielę 100 złotych grzywny z zamia ną na 3 dni aresztu.

Pozatem ukarano: Mowszę **Krawca**, właści ciela sklepu galanterji przy ul. Niemieckiej 17 grzywną w wysokości 100 złotych; Hirsza **Be kiero** — właściciela „Bon Marche", grzywną 100 złotych, Szymela **Strzerańskiego** — piekar nia przy ul. Wiłkomierskiej 58 — na 15 zło tych; Chajela **Czerna** — sklep spożywczy przy ul. Dąbrowskiego 5 — na 20 złotych; Eugenju sza **Teslawskiego** — sklep spożywczy przy ul. Antokolskiej 21 — na 10 złotych.

Po ogłoszeniu wyroków wszystkie branże ukarane naradziły się i zgodnie oświadczyły, że więcej w niedzielę handlować nie będą. Kal kulacja finansowa nie wytrzymuje krytyki. (w)

Rozkład jazdy autobusów

WILNO — LIDA

Odjazd z Wilna 9-ta rano

„ „ 2.30 pp.

KRONIKA

Piątek 29 Marzec

Dziś: Eustazego, Cyrylla

Jutro: Anieli Wd., Kwiryna M.

Wschód słońca — godz. 5 m. 03

Zachód słońca — godz. 5 m. 47

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 28/III — 1935 roku.

Ciśnienie 761
Temp. średnia +1
Temp. najw. +4
Temp. najn. —4
Opad 0,9
Wiatr: zachodni
Tend. bar.: wzrost, po poł. zniżka
Uwagi: pogodnie

Przepowiednia pogody w g PIM'a:

Zachmurzenie zmienne, nagół umiarkowane lub niewielkie. Rankiem miejscami mglisto.

Po kilkostopniowych nocnych przyrozkach we dnie znaczny wzrost temperatury, dochodzący do + 10 C.

Słabe lub umiarkowane wiatry z północo zachodu i zachodu.

MIEJSKA

— **Kontrola gospodarki miejskiej.** Onegdaj pod przewodnictwem radnego prof. Iwo-Jaworskiego odbyło się pierwsze posiedzenie Miejskiej Komisji Rewizyjnej. Do dyspozycji Komisji magistrat przydzielił specjalnego urzędnika p. Wł. Bujwida.

Na posiedzeniu ustalony został program naj bliższych prac. Komisja przystępuje do rewizji gospodarki miasta za lata budżetowe 1932/33 oraz 1933/34. Prace te zakończone mają być do 1 lipca. Po tym terminie podjęta zostanie re wizja działalności magistratu w roku budżeto wym 1934/35.

Dla ułatwienia zadania Komisja wyłoniła 6 podkomisyj. Każda z podkomisyj zajmie się rewizją na pewnym odcinku.

— **Bezrobocie maleje.** W związku z częścio wem już rozpoczęciem się robót sezonowych licz ba bezrobotnych w Wilnie uległa nieznacznej zniżce. Przedewszystkiem zmniejszyło się bez robocie wśród stolarzy, murarzy, stelmachów i cieślów.

Ostatnie dane notują na terenie Wilna nieco ponad 5900 bezrobotnych.

GOSPODARCZA

— **Dłużnicy długoterminowi domagają się zmniejszenia oprocentowania.** W dniu 28 marca delegacja Komitetu dłużników instytucyj długo terminowego kredytu miejskiego w Wilnie, w osobach pp. Michała Łukaszewicza i Jeremjasza Chołema, udała się do pana wojewody z me morjałem, dotyczącym obniżenia oprocentowa nia pożyczek z tytułu długoterminowego kredy tu miejskiego. Delegacja odbyła konferencję, w której brał udział naczelnik wydziału p. Józef Rakowski.

Jak nas informują, władze wojewódzkie, w pełnem rozumieniu ciężkiej sytuacji własności nieruchomej miejskiej, przychylnie się ustosun kowały do postulatów delegacji i obiecały po parcie u władz centralnych.

— **Pertraktacje o zawarcie umów zbiorowych w piekarstwie i cukiernictwie.** Wczoraj w Inspek toracie pracy pod przewodnictwem inspektora obwodowego p. Fedeckiego oraz z udziałem przedstawiciela Starostwa p. Lebeckiego odbyła się konferencja z delegatami robotników i przed siębiorców w sprawie zawarcia nowych umów zbiorowych w piekarstwie i cukiernictwie. Umo wa zbiorowa w piekarstwie wygasa z dniem 5 kwietnia r. b., a umowa w cukiernictwie z 5 maja.

Konferencja została odroczona do 5 kwietnia przyczem przedstawiciele robotników dążą do te go, aby obydwie umowy zbiorowe i w piekarst wie i cukiernictwie wygasały z jednym ter minem.

— **Kryzys w rzemiośle.** Ilość warsztatów w rzemiośle wileńskiem ostatnio dość znacznie zmalała. Zawieszono lub zlikwidowanio w ciągu ostatnich 3 miesięcy uległo około 40 warsztatów. Bez pracy znajduje się przeszło 200 rzemieślni ków.

— **Onegdaj wybuchł w Wilnie strajk ręka wiczników ręcznych.** Strajk objął wszystkich pra cowników tej branży razem około 300 osób, przeważnie kobiet. Strajkujący żądają podwyżki płac i regularnego wypłacania zarobków.

W ciągu dnia wczorajszego wobec porozumie nia stron i zadośćuczynienia żądaniu robotni ków część strajkujących podjęła już pracę.

— **Protesty wekslowe.** W lutym r. b. w wojew. wileńskiem zaprotestowano 1874 weksli na sumę 1.245.695 zł. Suma protestów w samem Wilnie sięga 793.627 zł. Za należności lutowe w marcu wyegzekwowano 112.250 zł.

Ilość protestowanych weksli w stosunku do stycznia uległa zwyżce.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Stowarzyszenie Kobiet z Wyższem Wyk ształceniem** zawiadamia, że w piątek dnia 29 bm. odbędzie się o godz. 8 wiecz. w Klubie Praw ników (Mickiewicza 28) zebranie członkiń, na którem p. Z. Iwaszkiewiczowa wygłosi odczyt na temat: Rola ojca i matki w rodzinie robotni czej (według ankiety).

Goście mile widziani.

— **Zarząd Związku Polaków Ziemi Kowieńskiej** podaje do wiadomości członków, że 30 marca rł bl (sobota) o godz. 18 w pierwszym ter minie, o godz. 18.30 w drugim terminie, prawo mocnym bez względu na ilość przybyłych człon ków, odbędzie się walne zebranie Związku w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich (ul. Wileńska 33). Na porządku dziennym: Zagajenie, wybór prezydjum, sprawozdanie ustępującego Za rządu, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, wybór nowych władz, plan pracy, wolne wnioski.

— **Walne zebranie T-wa „Światło"** odbędzie się jutro, dn. 30 marca, o godz. 19 w pierwszym terminie, a o godz. 19.30 w drugim w lokalu szkoły im Konopnickiej — ul. Mickiewicza 7 m. 2. Wszyscy członkowie T-wa proszeni są o przybycie.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Wybory w cechach żydowskich.** Odbyły się zebrania i wybory starszych i radców do Centralnej Rady Związku Rzemieślników. Star szym cechu złotniczego został ponownie p. Blon des, cechu zaś metalowego p. Gurwicz.

Do Rady Centralnej weszli z ramienia złotni ków pp. Blondes, Kac, Gurwicz, Kulkes. Rajf bord i Bruk; jako przedstawiciele zaś metalow ców pp. Sz. Gurwicz. Puuko, R. Gurwicz, Weks ler. Turec i Goldberg. (m)

— **Strajk krawców żydowskich**, pracujących dla magazynów został po szeregu rokowań za kończony. Kupcy zgodzili się na zeszłoroczne prace i niezatrudnianie przy pracy niezwiązko wych krawców—łandeciarzy.

Niektórym krawcom obniżono stawki do 50 gr. i 1 zł. od sztuki. (m)

RÓŻNE

— **Uporządkowanie zaniedbanej dziedziny.** W ciągu dwóch dni komisja starościńska prze prowadza przegląd taborów asenizacyjnego. Ko misja stwierdziła, że stan taborów nie odpowia da nowoczesnym wymogom, skutkiem czego po łowa wozów została zdyskwalifikowana.

Należy spodziewać się, że w związku z tym przeglądem Wilno w najbliższej przyszłości uwol ni się od przykrych wyziewów, pozostawianych przez nieodpowiedni tabor.

— **Kurs dla personelu kolonji letnich.** Woje wódzka komisja do spraw kolonij letnich po daje do wiadomości że „Kurs dokształcający dla personelu na kolonjach letnich" rozpocznie się dn. 1 kwietnia w gmachu gimnazjum im. Mic kiewicza przy ul. Dominikańskiej.

Osoby, które złożyły podania o przyjęcie na kurs, winny stawić się w tym dniu o godz. 16.30.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w piątek dn. 29 marca o godz. 8 w. premjera misterjum religijnego **„Golgota".** Pod niosłe i wzruszające to widowisko, w którem bierze udział cały zespół dramatyczny, statyści oraz chór pod kier. prof. Adama Ludwiga, zgro madzi niewątpliwie w teatrze tłumy publiczności katolickiej Wilna. Ceny zniżone.

— Jutro, w sobotę dn. 30 b. m. o godz. 8 w. „Golgota".

— **Niedzielna popołudniówka.** W niedzielę dn. 31.III o godz. 4 ukaże się na przedstawieniu popołudniowem misterjum wielkopostne **„Golgo ta"** — z udziałem całego zespołu Teatru Miej skiego. Ceny zniżone.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Chicago" po cenach propagandowych.** Jutro ukaże się po raz 8-my budząca ogólne u znanie piękna i wielce melodyjna op. Zellera „Sztygar". W rolach głównych J. Kulczycka i K. Dembowski.

— **„Bal w Savoy".** Poniedziałkowe przedsta wienie z cyklu propagandowych wypełni słynna op. Abrahama „Bal w Savoy".

— **Pożegnalny koncert J. Kulczyckiej w „Lut ni".** W piątek 5-go kwietnia odbędzie się w „Lutni", pożegnalny koncert Janiny Kulczyckiej, która wyjeżdża na dłuższy odpoczynek do Włoch. Program koncertu zawierać będzie frag menty z oper: „Halka", „Madame Buterfly", „Carmen" i „Tosca", raz szereg aryj najulu bieńszych pieśni. Bilety już można nabywać w kasie teatru „Lutnia".

Na wileńskim bruku

TAJEMNICZEGO SAMOBÓJCY NIE WYŁO WIONO.

Wczoraj donosiliśmy o samobójstwie niezna nego osobnika, który według relacji jednego z przechodniów, rzucił się z mostu Zwierzynieckiego do Wilji.

Dotychczas, mimo usilnych poszukiwań, za gadkowego samobójcy nie natrafiono. Do policji nie wpłynęło również żadnego mel dunku o zaginięciu. (e)

ODNALEZIENIE KRADZIEŻY.

Wczoraj policja w czasie rewizji dokonanej w piwnicy posesji domu Nr. 2 przy ulicy Subocz wykopała z ziemi dwa worki ze szczeciną, po chodzącą z większego włamania w Oszmianie.

Trzech podejrzanych w związku z tem za trzymano. (e).

Mała emigracja

Rekrutacja kobiet na roboty rolne do Łotwy

W związku z odbywającą się rekrutacją ro botników i robotnic na roboty rolne do Łot wy, Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Ko biet w Głębokiem uruchomił stacje opieki i schro nisko noclegowe dla kobiet wyjeżdżających z terenu powiatu do Łotwy.

Celem schroniska jest umożliwienie noclegu kobietom, które przybywają do Głębokiego z dal szych miejscowości powiatu i zmuszone są nie jednokrotnie do pozostawania w Głębokiem na noc. W schronisku poza noclegiem kobiety ot rzymują herbatę i zupę, ponadto wyjeżdżające są im odpowiednie pogadanki. Wszystkie rodzaje udzielonej pomocy są bezpłatne.

Dotychczas z terenu pow. dziśnieńskiego wy jechało 500 osób, zaś w dn. 5, 10 i 13 kwietnia odjedzie dalsze 700.

11-letni uciekinierzy

Przed paru dniami dwaj jede nastoletni chłopcy Karol Leskuszek i Ma rjan Chwaluczyk, wychowankowie polskie go t-wa dobroczynności w Grodnie zbiegli z za kładu w nieznanym kierunku.

Ręka i pieniądze za miraż Palestyny

Donieśliśmy niedawno o aresztowaniu kraw ca z Oszmiany M. Zyskinda, który dokonał sze regu oszustw posługując się oblitnicą dostar czania chętnym na wyjazd do Palestyny t. zw. „certyfikatu".

Wśród ofiar Zyskinda znalazła się również pewna rozwódka, niejaka Genia Szufjanowa, zam. przy ul. Wingry 13. Zyskind będąc żonaty podał się za kawalera i wziął ślub z Szufjano wą. Małżeństwo to miało ułatwić Sz. wjazd do Palestyny. Rękę i serce sprzedał pomysłowy krawiec za 1000 zł. i złoty zegarek.

W dalszym ciągu wyjaśniło się, iż Zyskind dokonał całego szeregu podobnych oszustw, przy czym oparł się na usługach sztab pośredników.

Wczoraj policja z polecenia wiceprokurato ra I rejonu na m. Wilno, przystąpiła do całko witej likwidacji szajki oszustów.

Pod zarzutem współdziałania z Zyskindem, zatrzymani zostali: Frejda Nejsztaterowa (Sofjana 4), Leja Zyskindowa — żona głównego bo hatera afery (Szpitalna 9), syn kupca wileńskie go N. Kort (Stefańska 13), Aron Krawiec (Domi nikański zauł. 1) oraz Lejba Bergman (Sofjana Nr. 4).

Jak się okazało Aron Krawiec, również poś lubił pewną pannę z Lidy, której Zyskind obie cał odpowiedni dokument przyczem wyłudził od niej ponad 600 zł.

W ciągu ub. 2-ch dni policja ustaliła nazwis ka jeszcze kilku poszkodowanych, przyczem co raz wyraźniej wyłania się okoliczność, że afera z dokumentami do Palestyny połączona jest rów nież z aferą matrymonjalną. (e).

RADJO

WILNO

PIĄTEK, dnia 29 marca 1935 r.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Chwilka społeczna. 7.55: Giełda rolnicza. 8,00: Audycja dla szkół.

11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12,05: Koncert orkiestry kameralnej z Wilna. 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,00: Koncert beethovenowski. 13,50: Odcinek powieściowy. 15,45: Zespół salonowy Niny Mańskiej i Edmunda Płońskiego. 16,30: Chwilka pytan. 16,45: Paderewski gra (płyty). 17.00: Dyskutujmy o zagadnieniach wychowawczych: „Wiek młodzieńczy". 17.15: Recital wiolenczelowy. 17.40: Audycja dla chorych. 18,10: Słuch. „Kordjan" fragm. 18,30: Koncert reklamowy. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Utwory organowe. 19.07: Program na sobotę. 19,15: W świetle rampy. 19,25: Wiadomości sportowe. 19,35: Koncert chóru „Esbena". 19.50: Feljeton aktualny. 20.00: Jak spędzić święto? 20.05: Pogadanka muz. 20.15: Koncert symfoniczny z filh. warsz. 22.30: Recytacje poezyj. 22.45: Nauki wielkopostne — „O kwestji chleba". 23.00: Kom. met.

SOBOTA, dnia 30 marca 1935 r.

6.30: Pieśń. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Chwilka społeczna. 7.55: Giełda rolnicza 8.00: Audycja dla szkół. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Koncert Zesp. salonowego Alf. Ginzburga. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dziennik południowy 13.00: Utwory na violę. 13.25: Wieniec pieśni śląskich. 13.45: Mała skrzyneczka. 14.45: Wyjątki z baletów. 15.30: Recytacje prozy. 15.45: Koncert popularny. 16.30: Skrzynka techniczna 16.45: Pieśni w wyk. Stanisława Znicza. 17.00: Brzeżany — miasto nad stawem. 17.10: Najnowsze nagrania na płytach. 17.50: Pogadanka Brunona Winawera. 18.00: Podróż na wielorybie — słuch. 18.30: Co się dzieje w Wilnie? 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Piosenki. 19.07: Program na niedzielę. 19.15: Kwadrans dla ponurych. 19.25: Wiadomości sportowe. 19.35: Utwory na skrzypce. 19.50: Feljeton aktualny. 20.00: „Micro-music-exentric — audycja amerykańska. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00: Koncert symf. w wyk. Ork. P. R. 22.00: Koncert reklamowy. 22.15: W 110-tą roczn. urodzin Maurycego Jokaya — szkic liter. 22.30: Kukułka wileńska. 23.00: Kom. met. 23.05: Muzyka z płyt. W godz. wieczornych przewidziane retransm. stacyj zagranicznych.

Pożar kaplicy



W kaplicy klasztoru żeńskiego w Mill Hill koło Londynu wybuchł pożar podczas nabożeństwa, na którem obecnych było około 200 dzieci. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Na zdjęciu— widok kaplicy po pożarze.

Kina i Filmy

„KSIĘŻNICZKA PRZEZ 30 DNI"

(Kino Helios).

Małe, zbiedniałe państwo „Tavonja" istnieje wyłącznie w wyobraźni scenarjopisarzy filmowych. Bankier amerykański Gresham postanawia uzyskać dla Tavonji pożyczkę amerykańską. W celu spopularyzowania w Ameryce Tavonji, wyjeżdża z Greshamem do New Yorku księżniczka Zizi. Lecz zły traf chce, że Zizi odrazu po przyjeździe do Ameryki — zapada ciężko na zdrowiu, i nie może uczęsniczyć w kampanji propagandowej. W ostatniej chwili prawdziwa księżniczna zastąpiona zostaje przez bezrobotną aktoreczkę — Nancy Lane, bliźniaczo do niej podobną. Z tego zastępstwa wynika szereg najzabawniejszych powikłań, kończących się jednak happy-endem.

„Księżniczka przez 30 dni" — to miła, dość oryginalna komedja, dobrze zagrana przez Sylvję Sidney i Gary Granta. Atrakcją tego obrazu jest wykonanie przez Sylvję Sidney podwójnej roli — księżniczki Tavonji — Zizi oraz bezrobotnej aktoreczki. Scena w której dwie Sylvje Sidney występują obok siebie jest technicznie doskonale zrobiona. Jedynym zarzutem, który można zrobić obrazowi, jest to, że Sylvja Sidney jest zupełnie jednakowa w obydwóch rolach, jej Zizi i Nancy Lane nie różnią się zupełnie ani sposobem zachowania się, ani nawet uczesaniem. Także reżyserowi zarzucić należy, że nie wykorzystał szeregu zabawnych sytuacyj, które się poprostu narzucały. Pomimo tych drobnych usterek, dzieje pożyczki amerykańskiej Tavonji, czyli raczej — dzieje małej aktoreczki Nancy Lane — absorbują i doskonale bawią widza.

Jako nadprogram — dobrze zrobiona krótkometrażówka produkcji polskiej, jako propaganda LOPP-u, nowy tygodnik Paramountu oraz pierwsza kolorowa groteska Fleischera p. t. „Kopciuszek". Spotykamy tu znów naszą starą znajomą — rozkoszną Betty Boop, jako kopciuszka. Betty otrzymała rudą czuprynkę, z którą jest jej bardzo do twarzy. „Kopciuszek" — chociaż ustępuje groteskom Wałta Disney'a — stoi na wysokim poziomie i wzbudza zachwyt widowni.

A. Sid

Zw. Zaw. Właścicieli Ciężarowych Pojazdów Konnych

Wilno posiada około 600 woźniców ciężarowych konnych rozrzuconych po różnych postojach na terenie miasta, a przeważnie w dzielnicy stacji towarowej, gdzie najbardziej wzmożony jest ruch transportowy.

Zarówno mieszkańcy Wilna, jak i instytucje często składają skargi na niesumienność niektórych woźniców. Istotnie, stwierdzono nie raz, że podczas zwożenia materjałów opałowych, niektórzy woźnicy kradną z własnych wozów węgiel lub drzewo, a nawet i inne przedmioty. Do obecnej chwili walka z tą plagą była bardzo utrudniona. Jednakże ostatnio powstała w tej dziedzinie nowa sytuacja. Mianowicie grono woźniców założyło dla skutecznej obrony opinji swoich członków i sytuacji materjalnej związek pod nazwą: „Związek Zawodowy Właścicieli Ciężarowych Pojazdów Konnych m. Wilna", który m. in. będzie miał za zadanie uzdrowienie obecnego stanu rzeczy. Pozatem związek wytoczył walkę przeciw wyzyskowi ze strony przedsiębiorców.

Sprawa przedstawia się w ten sposób, że przedsiębiorcy zawierali roczne umowy z rozmaitemi instytucjami na dostawy, pobierali za to znaczne kwoty, z czego woźnicom płacili grosze. Wskutek tego kradzieże, jakie miały miejsce, to są właśnie skutki tego, że woźnica nie był dostatecznie wynagrodzony. Kresemu postanowił położyć związek, który jednocześnie zwraca się z apelem do obywateli miasta o współpracę.

Współpraca ta polegać może na tem, że osoby, które dotychczas powierzały zwózkę przedsiębiorstwom, oddawałyby ją obecnie Związkowi.

Dla ułatwienia w podejmowaniu przez Związek tych prac, kancelarja Związku, która chwilowo mieści się przy ul. Krakowskiej Nr. 5, będzie się znajdowała w najbliższym czasie w punkcie najbardziej ruchliwym i wyposażona będzie w aparat telefoniczny.

Śmierć w studni

Wczoraj nad ranem na Zwierzyńcu, przy ul. Sosnowej 8, rozegrał się wstrząsający dramat samobójczy:

Właściciel tego domu 47-letni Bolesław Stankiewicz, pod wpływem jakichś ciężkich przeżyć rzucił się do studni.

Zauważył to jeden z sąsiadów, który niezwłocznie zaalarmował policję. Wezwano brygadę ratowniczą straży ogniowej która po dłuższych wysiłkach wydobyła zwłoki samobójcy. Lekarz stwierdził urzędowo fakt zgonu.

Zwłoki denata z polecenia wiceprokuratora na m. Wilno przewiezione zostały do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba. (c).

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kiszkis